

# Narzędzie Dołnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 111 (137)

Wrocław, środa 26 czerwca 1946 r.

Rok II

## Półmilionowy Niemiec opuścił Dolny Śląsk

Reparacja Niemców, rozpoczęta przez nasze władze w lutym br. uzyskuje obecnie coraz żywsze tempo. Po uzgodnieniu wielu spornych zagadnień z władzami okupacyjnymi strefy brytyjskiej, przyjmowanie transportów niemieckich odbywa się obecnie bez najmniejszych przeszkód. Gdy na początku akcji nie mogliśmy zdobyć się codziennie choćby na jeden transport, dziś odchodzi tych transportów dziennie co najmniej cztery, wywożąc z Dolnego Śląska od 7 do 9 tysięcy Niemców. W ten sposób cyfra repatriowanych Niemców stale wzrasta, gdy tymczasem ilość ich na Dolnym Śląsku gwałtownie maleje.

Mogliśmy wywozić nawet dwukrotnie większą ilość repatriantów niemieckich, bo dysponujemy dziś już odpowiednimi środkami transportowymi, gdyby nie okoliczność, że Anglicy musieli być do posiadanych obecnie dwóch punktów etapowych w swojej strefie okupacyjnej, znajdujących się w Mariental i Halle (Saale) otworzyć jeszcze dwa nowe

punkty, na co w obecnej chwili się nie zanosi.

Ale i tak możemy być zupełnie zadowoleni z tempa przesiedlania Niemców i z dotychczas osiągniętych wyników. Oto w dniu 23 czerwca przeszedł przez polski punkt etapowy w Kalawsku półmilionowy Niemiec z Dolnego Śląska. Aby tych pół miliona Niemców przewieźć trzeba było 298 pociągów.

Należy podkreślić, że władze nasze nie mają dość słów uznania dla współpracy misji brytyjskiej, która pod kierownictwem majora F. A. C. Boothby przeprowadza repatriację Niemców z rąkami brytyjskich władz okupacyjnych. Z naszej strony akcją w sposób sprzyjsty kierują delegat wiceministra Wojskiego inż. Jaroszek i komisarz dla spraw repatriacji Niemców z terenu województwa dolnośląskiego kpt. Fundowicz.

Odjazd półmilionowego Niemca odbył się z pewnego rodzaju honorami. Podoficer angielski, który prowadził ewidencję prze-

puszczanych przez dezynfekcję Niemców zaczął w swym kalendarzu grubą czerwoną kreską przypisywać dzień przejścia przez Kalawską półmilionowego repatrianta niemieckiego. Obliczenia podoficera sprawdziły się i w dniu 23 bm. urządzono temu „szczęśliwcowi” wyjazd z pompa. Stał on się przecież dla pracujących przy tym Anglików i Polaków żywym symbolem. Dla pierwszych, że praca ich daje jakies realne rezultaty, dla nas, że uhywa nam z każdym dniem sporo ucieżliwych i niepożądanych gości. Półmilioner został tak zruntownie obsypany prosiem dezynfekcyjnym „dł”, że wyglądał jak sznur wyjęty z maki. Gdy patrzyliśmy na proces dezynfekcji „opuszczających” nas Niemców, mimowoli musieliśmy przeprowadzić porównania: tu ludzie z całym swym dobytkiem wyjeżdżają żywi i zdrowi, w znakomitych warunkach higienicznych i transportowych po 35 osób w wagonie, aby zmienić miejsce zamieszkania; dezynfekcja polega na obsypaniu ich

w ubraniu białym prosiem, który niszczy ewentualnie posiadane insekty względnie zapobiega ich zagłodzeniu się. A przypomnieliśmy sobie transporty setek tysięcy „wysiedlanych”, rozebranych jeśli nie do naga, to przynajmniej do bielizny, obrabowanych doszczętnie i dowożonych do dezynfekcji, przy czym środkami dezynfekcyjnym” był niewinny środek zwany „cyklo-nem”, który powodował śmierć w okrutnych męczarniach, trwających do 20 minut.

Uroczystość wytransportowania półmilionowego Niemca zgromadziła na stacji w Kalawsku wszystkich tych, którzy pracują przy repatriacji Niemców. Przybył z Wrocławia wojewoda wrocławski tow. Piskowski, obecni byli delegat Rządu inż. Jaroszek, komisarz kpt. Fundowicz, starosta pow. Zgorzelickiego Gawronski, dyrektor wojewódzkiego Oddziału PUR kpt. Pawłowski oraz przedstawiciele władz brytyjskich z mjr. Boothby na czele. Wojewoda przeszedł przed frontem oddziałów WBW, MO i SOK oraz pracowników PUR, Urzędu Celnego i kolejarzy, po czym wręczył kierownikom poszczególnych grup pracowników i oddziałów pamiątkowe dyplomy, wyrażające podziękowanie za ofiarną pracę przy repatriacji 500 tysięcy Niemców do Rzeszy. Podziękowanie otrzymali m. inn. ppor. Szwarbaum dla swego oddziału wojsk strefy pogranicznej, Szarinar Antoni dla MO, mjr. Boothby dla misji brytyjskiej, kpt. Pawłowski dla PUR, Santorius dla Urzędu Celnego, starosta w Zgorzelicach Julian Gawronski dla pracowników starostwa, kpt. Fundowicz dla wydziału repatriacji Niemców, mjr. Otwiniowski dla pracowników oddziału PUR w Kalawsku, inż. Lisiewicz dla oddziału etapowego, Dr Wolkowicz dla szpitala PUR w Kalawsku, por. Scheer dla referatu transportowego, por. Białostocki dla oddziałów WBW i wielu innych.

Do zabranych przemówił krótko wojewoda, oświadczając, że zajęcie Ziemi Odzyskanych nie mogło być pełne, nie mogło być być połączone z koryścią dla naszej ojczyzny, gdyby na tym terenie żyło o utrudnianiu nam pracy. To też z okazji wysłania półmilionowego Niemca, wojewoda dziękuje wszystkim za ich pracę i wyraża nadzieję, że przy pracy tych samych ludzi wkrótce milionowy Niemiec opuści nasze ziemie.

W dniu 24 bm. opuścił Kalawską pociąg sanitarny, wiozący do Niemiec 911 ciężko chorujących Niemców. Tym samym pociągiem powracają do Polski strefy brytyjskiej polski szpital z okolic Hannoveru.

### Federacja Stow. Przyjaciół ONZ

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbyła się konferencja przygotowująca utworzenie światowej federacji stowarzyszeń przyjaciół ONZ. Celem tej organizacji ma być propagowanie zadań ONZ wśród społeczeństwa. W obradach wzięli udział, poza delegatami krajów sojuszników i neutralnych, przedstawiciele Włoch, Austrii, Węgier i Rumunii. Ponadto delegatów swych na konferencję wysłali, organizację międzynarodową, jak ONZ, Unesco i Światowa Federacja Związków Zawodowych. Uczestnicy konferencji uchwalili statut organizacji oraz miejsce kongresu, który wyznaczono na dzień 25 lipca rb. w Luksemburgu. W związku z przyjęciem klauzuli o dopuszczeniu do federacji przedstawicieli narodów nie należących do ONZ, uchwalono poprawkę delegacji Polskiej, wyłączając dopuszczenie Niemców i Japoników przed zawarciem traktatów pokojowych. Zjazd zakończono wyborami tymczasowego Komitetu, do którego w liczbie przedstawicieli 6 państw wszedł delegat Polski, Drzewiecki.

### Komisja Okręgowa Nr 13 Głosowania Ludowego przypomina:

1. Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego przypomina wszystkim tym, którzy w dniu Głosowania, tj. 30 czerwca br. nie będą obecni w swych dotychczasowych stałych miejscach pobytu i przez to nie będą mogli wziąć udziału w głosowaniu we właściwym obwodzie wyborczym, by pobrali od Komisji Obwodowej pisemne zaświadczenia, upoważniające do głosowania w obwodzie danego miejsca pobytu. W związku z tym Komisje Obwodowe będą urzędować codziennie przynajmniej i godzinę. Czas urzędowania ustala Komisje Obwodowe we właściwym zakresie.
2. Okręgowa Komisja zwraca uwagę, że do lokalów Komisji Obwodowych posiadają wstęp tylko członkowie Okręgowej Komisji i jej inżynierzy, którzy winni mieć specjalne zaświadczenia, wydane przez Komisję Okręgową Głosowania Ludowego.
3. Okręgowa Komisja wzywa również Komisje Obwodowe do udekorowania swych lokali w dniu 30 czerwca barwami narodowymi i emblematami państwowymi.

## Trzykrotnym „tak” przyczynisz się do podniesienia potęgi twojej Ojczyzny

## Wiceprez. Barcikowski o przygotowaniach do Głosowania Ludowego

(Z przemówienia wygłoszonego na zebraniu Stronnictwa Demokratycznego we Wrocławiu)

Pierwsze dni przygotowań do Referendum były niezmiernie trudne. Praca była prowadzona niejednolicie. Nie mieliśmy żadnych doświadczeń. W zniszczonych miastach nie można było opierać się na starych książkach meldunkowych, w nowo-zaludnionych nie wszyscy mieszkańcy są wciągnięci do ksiąg. Zdarzały się również zjawiska paradoksalne. Np. na listę nie uchwycono wielu członków Rządu. W Warszawie są kłopoty z dokładnym przeprowadzeniem spisów, ponieważ dużo ludzi podróżuje. Podobnie dzieje się i w innych miastach. Około 8.000.000 ludzi w Polsce jest wciąż w ruchu. Po kilku tygodniach pracy sytuacja jednak zmieniła się na lepsze. „Objedzając miasteczka i wsie sprawdziłem, że komisje Głosowania Ludowego

pracują coraz sprawniej, że nastroj wśród społeczeństwa panuje dobry” — oświadcza ob. Barcikowski. Nie mam prawa, jako Generalny Komisarz Głosowania Ludowego mówić ludziom jak mają głosować, ale zaobserwowałem specjalnie na Ziemach Odzyskanych duże zainteresowanie Referendum i duże zrozumienie znaczenia Głosowania Ludowego.

30-ty czerwca pozwoli nam ocenić, czy społeczeństwo jest już przygotowane do powszechnych wyborów, czy zechce się w nich wypowiedzieć. Jeżeli teraz weźmą w głosowaniu wszyscy udział, znaczy to, że wybory są na czasie, że powinni się odbyć jesienią.

Odpowiedzi na pytania referendum pozwolą ocenić, czy w Polsce jest racjonalny, czy też emocjonalny stosunek do zachodzą-

cych wypadków. „Jestem przekonany, że gdyby ktoś chciał dziś przywrócić w stan sprzed 1939 roku, sprzeciwiłaby się temu zdecydowana większość społeczeństwa. Nasze dzisiejsze tempo życia jest inne. Tempo to będzie wzrastało z roku na rok.

Sprawa nacjonalizacji wielkiego przemysłu realizuje się w Europie coraz szerzej. Nawet w królestwie Anglii nastąpiło upaństwowienie kopalń i fabryk metalowych, a wkrótce, jak donoszą, nastąpi nacjonalizacja większych nieruchomości.

Takie jest piętno i tempo powojennego życia.

Każdy obywatel przygotowujący do głosowania winien brać to pod uwagę i liczyć się z duchem czasu.

## Pogrzeb Marszałka Macieja Rataja

Dnia 21 bm. w smutną rocznicę rozstrzelania śp. Marszałka Macieja Rataja, odbył się we wszystkich kościołach warszawskich nabożeństwa żałobne.

W Palmirach, przy udziale najbliższych współpracowników i rodziny dokonano ekshumacji. Zwłoki śp. Marszałka Rataja złożono do trumny metalowej i ustawiono na katafalku obok ołtarza poleowego. Miejscowy proboszcz ks. Gregorkiewicz odprawił całą mszę żałobną. U trumny objeli straż honorową członkowie Batalionów Chłopskich.

23 bm. od rana obszerne polana palmirska zapelnia się mowiem ludzkim. Mienią się w słońcu setki sztandarów organizacji ludowych: Polskiego Stronnictwa Ludowego, SL, Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz sztandary partii robotniczych PPR, PPS, Młodzieży Robotniczej, Związku Walki Młodych, OM TUR, Związku Harcerstwa Polskiego, dalej las sztandarów organizacji społecznych, kobiecych, związków zawodowych.

Miejsce kaźni Polaków — las palmirski zakwitł strojami regionalnymi delegacji chłopskich, kobiecych, młodzieżowych.

Przed trumną, opasaną flagą narodową i sztandarem PSL, najbliższe miejsca zajmują: rodzina, Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bolesław Bierut, wiceprezydent KRN prof. Grabski, wicepremier Stanisław Mikołajczyk, ministrowie: Kaczorowski, Kiernik, Stańczyk, Wycech, wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. Spychalski.

O godzinie 11-ej rozpoczyna się uroczysta msza żałobna, odprawiana przez ks. Ziębę, przyjaciela zamordowanego Marszałka, w esyście dwóch księży.

Po mszy św. zabrał głos Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bolesław Bierut i udekorował trumnę śp. Macieja Rataja najwyższym odznaczeniem — krzyżem Grunwaldu I klasy.

W imieniu Prezesa Rady Ministrów i Rządu Rzeczypospolitej Polski oddał hold śp. Marszałkowi Ratajowi minister Odbudowy ob. Michał Kaczorowski. Minister Kaczorowski udekorował trumnę śp. Marszałka Rataja medalem Zwycięstwa i Wolności.

W imieniu Wojska Polskiego i Żołnierzy poległych Wielkiego Polaka i wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski.

Po przemówieniu generała Spychalskiego wstąpił na trybunę prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego ob. wiceminister Stanisław Mikołajczyk.

W imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa wygłosił przemówienie ob. Baranowski, prezes Stronnictwa Ludowego.

Następnie przemawiali ministrowie Kiernik, Wycech oraz ob. Dusza.

Po przemówieniach delegacje oraz poczty sztandarowe przedefiniowały przed trumną śp.

Macieja Rataja. Sztandary chłopskie, robotnicze, młodzieży, partii politycznych, organizacji społecznych pochylili się w głębokim holdzie przed doczesnymi szczątkami Wielkiego Polaka.

Nad otwartą mogiłą po odmówieniu krótkich modłów żałobnych kompania honorowa Wojska Polskiego oddała trzykrotną salwę. Przy dźwiękach marsza żałobnego wpuszczono trumnę do grobu. Na świętej mogile złożono wieńce od prezidenta KRN, Rządu, organizacji politycznych, społecznych itp.

Uroczystość zakończyła się chóralnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę” i „Roty”.

## P.P.S. WZYWA DO GŁOSOWANIA 3x „TAK”

### KARTA DO GŁOSOWANIA LUDOWEGO

- a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu?
- b) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
- c) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

tak

tak

tak

### POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCEGO

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak”. Zamiast wyrazu „tak” możesz postawić krzyżyk. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji.

# Wiceminister Sprawiedliwości Leon Chajny o zagadnieniach polityki bieżącej

Przemówienie wygłoszone w czytelni biblioteki uniwersyteckiej we Wrocławiu

Dzieli nas zaledwie kilka dni od 30-go bm, t.j. od terminu Głosowania Ludowego. Referendum ma mieć w sobie elementarystkę zagadnień naszego dzisiejszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Dnia 23 bm. Gen. Sekretarz Zarządu Głównego Stronnictwa Demokratycznego wiceminister L. Chajny wygłosił w bibliotece uniwersyteckiej referat p. t. „Postawa Stronnictwa Demokratycznego wobec zagadnień polityki bieżącej, ujmującą sprawę z punktu widzenia Referendum”.

## JEDNO CZY DWUIZBOWY SYSTEM PARLAMENTARNY?

Walka o jedną izbę toczyła się jeszcze w latach 1919 i 1920. Za jedną izbę walczyli lewicowcy, dwuizbowość popierała prawica. Uchwała o utrzymaniu senatu przeszła u nas po pierwszej wojnie światowej na skutek nieznacznej większości głosów posłów narodowości niemieckiej. Franklin wypowiedziawszy sąd na temat parlamentu wyraził się, że dwuizbowość miała ustawodawczego to wóz ciągniony w dwie strony. Senat już od dawna jest uznany za ostoję konserwatyzmu.

W dzisiejszej naszej rzeczywistości za jedną izbę przemawiają względy natury politycznej, gospodarczej i logicznej, dlatego, że w parlamencie jednoizbowym decyzja zapada bezpośrednio na podstawie uchwały przedstawicieli całego społeczeństwa, dlatego, że kraj wyniszczo-

ny jest wojną i wymaga szybkiej odbudowy, a więc i szybkiego rozstrzygnięcia spraw. Skoro uznajemy się, że sejm odzwierciedla opinię społeczną, to nie można jednocześnie od opinii szerszej odwoływać się do opinii izby reprezentującej interesy pewnej tylko grupy.

Manya poka sobą rządzący sanacji, która z roku na rok usuwała obywatela od udziału w sprawach dotyczących najistotniejszych zagadnień państwa i narodu. Przyszłyśmy okres okupacji, która dała nam również duże doświadczenie życiowe. Obecnie tworzymy ustrój, który jest wyrazem woli wszystkich obywateli.

W Głosowaniu Ludowym wypowiedy się całe społeczeństwo polskie odnośnie zasadniczych form ustrojowych państwa, dając jednocześnie dowód, czy potrafimy korzystać z doświadczeń swych i czy dojrzało do historycznych zadań.

„Jesteśmy za tym, aby nam wypowiedzieć swój sąd odnośnie, parlamentu w Polsce, to musi pamiętać o trzech rzeczach:

1) Polska na skutek wojny jest krajem najbardziej zdevastowanym w świecie; zadania, jakie stały się przed nami, przekraczają zadania kilku pokoleń. Szybka odbudowa kraju zależy od możliwości wyboru azydkiej i jednolitej decyzji.

2) Polska na skutek wojny i nowej sytuacji geopolitycznej stała się państwem narodowo-polietycznym. Reprezentacja izby, która broniłaby interesy innych narodowości (jak np. w ZRRR) staje się więc zbędna.

3) Pamiętać również należy, że obecna negatywna postawa jednolitego parlamentu wynika nie z programowych założeń stronnictwa a z chęci przeciwstawienia się obozowi demokracji.

Od pierwszej chwili powstania PKWN były próby stworzenia Rządu Jedności, który byłby wyrazem jednolitego nastawienia społeczeństwa i harmonijnej jego współpracy. Gdy po długich rokowaniach Mikołajczyk, b. premier rządu londyńskiego, wrócił do kraju i objął funkcję wicepremiera — naradził polski sąd, że nastąpi moment nawigowania życiowych stosunków z wielkimi demokratycznymi państwami Zachodu, że ujawnią się wszystkie zakopione oddziały i członkowie ich staną do pozytywnej pracy, że nastąpi szczerza współpraca wszystkich stronnictw.

Bilans wypadków wykazuje, że stało się całkiem inaczej. Nie tylko że nie polepszyły się stosunki z Zachodem, ale na skutek jątrzenia ze

strony partii Mikołajczyka, pogorszyły się jeszcze.

Nikt nie twierdzi, że PSL życzę sobie rozwoju band i mordów, ale wszelkie nielegalne ruchy czepiają się zaważe partii opozycyjnej nastawionej do rządu. A za strony kierownictwa PSL-u nie widzi się tendencji do likwidacji tego stanu rzeczy. Kierownictwo PSL usiłuje rozbić front jednolici narodu przez atakowanie poszczególnych jego członków. W ciągu całego czasu swego istnienia, stronnictwo PSL stało kładzie kład pod nogi tym, którzy chęć chęci postępu. Uczciwi ożolowi działacze PSL-u ostatnio zerwali ze stronnictwem. Przelozili dobro całej państwa ponad partyjną grę. Stał nas na to, by w państwie była partia opozycyjna, ale niech ta opozycja będzie oparta na produktownych przesłankach, niech podkreśla błąd istniejącego w naszych porządkach systemu, ale niech nie popiera polityki naszej, a nie po to, by się przeciwstawiać masom. Mogą być takie czy inne nieporozumienia między partiami, ale na zewnętrznie powinniśmy być zważym monolitem państwowym. Dla naszego narodu sprawą najważniejszą jest pokój i praworządność w kraju. Nowa wojna to nowe wyniszczenie i nowe straty w ludziach. Zagadnienie pokoju zewnętrzno i pokoju wewnętrznego — to być albo nie być Polski.

Przez Europę idzie fala socjalizacji życia i nikt się jej nie oprze. Nawet w tak konserwatywnej Anglii, w Belgii, Rumunii — zwyciężyła partie postępu, nie mówią już o państwach o zdecydowanej przewadze ugrupowań radykalnych.

Drugi punkt referendum dotyczy naszego ustroju społeczno-gospodarczego. Jeżeli naród polski zatwierdzi reformę rolną i socjalizację wielkiego przemysłu — to stanie to wyrazem konstytucyjnej, to znaczy, że zachowamy ramy prywatnej własności ziemi, nadanej reformą rolną i że większe fabryki będą własnością całego społeczeństwa.

## GRANICZNA NAD ODRĄ I NYŚĄ

Nie ma rozumnego Polaka, któryby na takie pytanie odpowiedział negatywnie. Ale stając się chodziło o stwierdzenie, czy naród zgadza się na politykę zagraniczną Polski, której osię jest współpraca słowiańskich narodów i utrzymanie serdecznych, przyjaznych stosunków, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

W polityce zagranicznej kieruje się demokracja polska nie tradycyjnym sentymentalizmem, a realizmem życiowym. W roku 39-ym ani jeden smolot francuski czy angielski nie przyszedł nam z pomocą w czasie napaści Niemców. Powiedzmy, że odległość tych państw od nas — to główna tego przyczyna. Niemcy będą stały w stanie pogotowia. Na podstawie trzeźwej oceny stosunków dochodzimy do wniosku, że w razie ataku z ich strony, realną i najszybszą pomoc może dać nam tylko Związek Radziecki.

Dzięki Ziemom Zachodnim zdobyliśmy nowy potencjał gospodarczy i militarny. Ta rzeczywistość nakazuje nam przyjąć politykę wobec ZRRR, ze St. Zjedn. i Anglią. Jednocześnie jednak wiemy, że tam, gdzie Berlinie usunęła ruina trza dzięki użyciu anglo-amerkańskich samochodów b. krótko, u nas grz usuwają studenci na małych wózkach. Wiemy również, że niemiecki korpus oficerski jest traktowany przez Anglików z dużą uprzejmością.

W wojnie nie wierzy żaden realista, ale są deszcze ogniska i rozaryzy faszystowski, polski, której trzeba się trzymać na baczności; należy zachować czujność. Popieranie rządów reakcyjnych w Grecji, istnienie rządu Franco w Hiszpanii oraz zwolenników Churchilla w dyplomacji angielskiej — to najbardziej widome tego oznaki.

Pomoc udzielana nam przez Związek Radziecki od pierwszej chwili w żywności, uzbrojeniu, w okłapkach elektrycznych, każde nam rzeczy mierzyć własną miarą.

Praca nasza nad odbudową Polski jest pracą trudną. Przyznała nam już dość poważne rezultaty. Lecz wiemy jednocześnie, że dużo jest jeszcze do zrobienia. Dużo jest niedokładności i niedociągnięć.

Gdy jednak w kilka lat po I-szej wojnie światowej w roku 24-ym Wilko powiedział „jest już, będzie jeszcze gorzej”, to my już dziś, po roku pokój, że możemy śmiało: jest już, będzie lepiej.

Ten fakt dowodzi, że obrabiliśmy drogę właściwą. Do drogi tej wyznaczyliśmy wszystkich, którzy stoją jeszcze na uboczu.

# Kobiety polskie głosują trzy razy „TAK”

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Społeczno-Obywatelskiej „Ligi Kobiet ogłosił oświadczenie, w którym wyraża swe oczekiwania, ogół kobiet polskich, do masowego udziału w głosowaniu ludowym dnia 30 czerwca i głosowania „tak” na wszystkie trzy pytania referendum.

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet — czytamy w oświadczeniu — jest organizacją bezpartyjną, jednoczącą wszystkie kobiety polskie, bez różnicy przekonań politycznych, którym leży na sercu rychła odbudowa naszej ojczyzny, utrwalenie praw ludu, praw kobiety, matki i dziecka, w imię postępu, sprawiedliwości i dobrobytu w Polsce wolnej, demokratycznej i suwerennej.

Ten wielki cel, przysięgający kobietom polskim, nakłada na nie obowiązek, współdecydowania we wszystkich zasadniczych sprawach państwa i narodu. Jesteśmy za mislianiem Senatu — głoszą dalej oświadczenie — bo kobieta polska nigdy nie była zwolenniczką przywilejów dla wyższych warstw, oszczędna, nigdy nie była za marnowaniem groza publicznego na utrzymanie instytucji, która tak smutnie zapisała się w historii naszego narodu, która zawsze obalała lub pogarszała prawa i ustawy, w obronie ludu powzięta.

Jesteśmy za reformą rolną, narodowiem przemysłu i poparciem zdrowie inicjatyw prywatnej rzemiosła, handlu i średniego przemysłu, bo kobieta polska była zawsze czuła na krzywdę społeczną, nienawidziła niesprawiedliwości i przemocy wielkich, rodzimych i obcych kapitalistów i obszarników, którzy pchałi Polskę do upadku i niewoli, zawsze zaś miała rozumienie dla twórczych wysiłków pracy polskiej we wszystkich dziedzinach.

Jesteśmy za granicami Polski nad Odrą i Nysą, bo kobieta polska chce, by polskie ziemie zachodnie, zdobyte orężem polskiego i radzieckiego żołnierza, na zawsze zostały przy Macierzy, by były źródłem naszej wielkości i bogactwa narodowego, podstawa silnej Polski, orężem pokoju i twierdzą obroną przeciw zaborczyści pruskiej.

## Zastanów się chwilę, a przynasz bez trudu Senat — wróg postępu, wolności i ludu.

## „Prawda” o pięleć rocznicy wielkiej wojny narodowej

MOSKWA (PAP). „Prawda” z 2-12 czerwca poświęca artykuł wspaniały o 5-ty rocznicy wybuchu wielkiej wojny narodowej. Przypominając okoliczności, związane ze zdradziecznym napadom hitlerowców na ZRRR w dniu 22 czerwca 1941 r., dziennik stwierdza m. in.: „Przystąpienie Związku Radzieckiego do wojny przeciw napastnikom niemieckim wzmocniło antyfaszystowski, wyzwolicielski charakter walki narodu radzieckiego zachełca do walki całej przodującej postępową ludność.

„Czerwona Armia” pisze dalej: „Prawda” — kierowana przez największego stratega wszystkich czasów i narodów, towarzysza Stalina, wzięła na siebie ciężar walki z głównymi siłami armii hitlerowskiej, i sam na sam zadała im decydującą klęskę, wyzycpała ich siły i zniszczyła mistrzowskimi, mądzącymi ciosami, które były śmiertelnymi ciosami dla Niemców hitlerowców i ich machiny wojennej. Czerwona Armia ocaliła nie tylko wolność i niepodległość swojej ojczyzny, lecz uratowała całą ludność od gwałtu jarzma hitlerowskiego, uratowała całą cywilizację światową. To jest światowa zasługa historyczna Czerwonej Armii, zasługa, której nie mogą pomniejszyć

żadne oszukawcze wykryły agentów międzynarodowej reakcji.

„Wielkie, historyczne zwycięstwo Czerwonej Armii, która zwyciężyła głownie siły armii niemieckiej, w wielkich i zaciętych walkach zwycięstwa nad Berlinem, pokazało całemu światu potęgę i ogromną wyższość radzieckiego ustroju społecznego, radzieckiego ustroju państwowego i radzieckich sił zbrojnych ZRRR zwyciężył w tej wojnie, jakiej dotychczas nie znaliśmy dzieje dotąd, iż w naszym kraju zatrzymał ustroj socjalistyczny, dlatego, że utworzone zostało państwo, które jest wzorem wojnie, we współpracy narodów i równości praw.

„Związek Radziecki — pisze „Prawda” — który odegrał decydującą rolę w rozgromieniu faszystów niemieckich, który wypełnił swą wielką misję wyzwoleniczą, kroczy obecnie w awangardzie walki narodów o pokój i bezpieczeństwo. Naród radziecki zdecydowanie kontynuuje swoje budowanie socjalistycznej „Prawdy” o największym znaczeniu, do realizacji nowego stalnowskiego planu 5-letniego. W wykonaniu i przekroczeniu tego planu widzi nasz naród rekojmie jeszcze większego wzmocnienia wojskowej i gospodarczej potęgi ZRRR”.

# Czesi, Odra i Szczecin

## „GŁÓWKA OD SZPIŁKI”

BADEN-BADEN (ZAP). Wykryto w dniu 31 maja dalszą organizację „oporu” w strefie francuskiej, tak znana „Stożek od szpilki” — „główka od szpilki”. Aresztowano 231 osób, z których przeszło 50 zatrzymano w więzieniu. U przywódcy tej organizacji Hamanna znaleziono składki broni i skazano go na karę śmierci. 26 skazano na dożywotnie więzienie, 5 na ciężkie prace od 5 do 10 lat. Oczłonkowie organizacji nosili pod kłupą marynarki szpiłkę z czerwoną główką.

## BOMBA W ANGLISKIM KASYNIE

BADEN-BADEN (ZAP). W kasynie angielskim w Duesseldorfie wykryto jedną bombę kruszącą i dwie zapalające podłożone przez nieznanych sprawców. Wykryto je tuż przed eksplozją, gazując podłożony ogień.

## ODROZCENIE PROCESU SEKRETARZA TAJNEJ HISPANSKIEJ NARODOWEJ KONFEDERACJI PRAWY

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że proces przeciwko Juanowi Costa, który, jak stwierdzono, był sekretarzem generalnym tajnej hiszpańskiej narodowej konfederacji pracy, oraz przeciwko innym rzekomym anarchom, wyznaczony na piątek w Alcala de Honares w pobliżu Madrytu, został w ostatniej chwili odroczony do przyszłej tygodnia. Oskarżeni zostali aresztowani w Madrycie na początku kwietnia, przy czym Costa w czasie usławiania ucieczki był postrzelony w nogę. Następnie zbiegli ze szpitala, lecz został ponownie ujęty.

## 8 MILIONÓW NIEMCÓW WRACA DO KRAJU BERLIN (ZAP). Akcja repatriacyjna ludności niemieckiej ma być ukończona do dnia 1 listopada br. Ogółem obejmie ona 8 milionów Niemców. W czerwcu wróci do Turynii około 100.000 ludzi. Do strefy sowieckiej przybyło ogółem 4 miliony przesiedleńców, czyli 23 proc. wszystkich mieszkańców strefy sowieckiej. Stręfę tę zamieszkuje 17,5 miliona ludności.

## WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO MIĘDZYKRAJOWEJ RADY ZWYNSOCIOWEJ

WASZINGTON (PAP). Delegat holenderski, Leonard Daters, został wybrany przewodniczącym, składającej się z przedstawicieli 80 państw, międzynarodowej rady żywnościowej.

## UZNANIE NOWEGO RZĄDU AUSTRIACKIEGO PRZEZ CHILĘ

LONDYN (PAP). Chiłijskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że rząd austriacki pod przewodnictwem dr. Karola Rennera został uznany przez Chile. Uznanie to nastąpiło za pomocą wymiany not między chiłijskim ambasadorem w Londynie i austriackim przedstawicielem dyplomatycznym w stolicy brytyjskiej.

## UNIA CHRZEŚCIJAŃSKO-SOCJALISTYCZNA OSTUJĄ HILITERYZMU

FRANKFURT n/Mein. (ZAP). Amerykańskie władze okupacyjne zakazały w kraju W. Niemiec wszelkiej działalności partii CSU (Unia Chrześcijańsko-Socjalistyczna). Partia ta, wyznająca na kandydata w wyborach do Rady Krajowej hitlerowca, który w dodatku w ogóle nie był członkiem partii CSU.

W jednym ze swolch utworów uczynił Szekspir Czeszy państwem nadmorskim. Kłamiwa konsekwentnie niemiecka propaganda twierdziła, że wszystkie wody Czech spływają do Niemiec.

Prawdą jednak jest, że Czeszy połozone są w dziale wód między drogą na Czarne Morze — Dunaj i drogami wodnymi na Bałtyk.

Jedną z takich dróg wodnych jest Odra. Odra jest dziś życiową arterią komunikacyjną Polski. Potrzeby gospodarcze prędzej czy później uczynią ją podstawową linią transportową naszego przemysłu. Będzie ona nosić transporty wszelkiego rodzaju przeznaczone do obrotu wewnętrznego i na eksport. Odciały komunikację kolejową i drogową, od której będzie dużo tańsza. Bo niestety dziś jest jeszcze dużo droższa, co nie da się ekonomicznie uzasadnić.

Płynny gościniec Odrę będzie z dnia na dzień wykorzystywany coraz bardziej, ale droga wodna ma to do siebie, że pomieści wiele, wiele statków i barek obok siebie. Jest praktycznie nieograniczona w nosności, a jedynie czasowo (co przy transporcie wodnym nie gra decydującej roli) w przelotności. Przelotność jednak można również tak usprawnić, że spieczętowanie nie będzie powodowało nadmiernych zastojów przy szlaku.

Na Odrze pomieścimy się sami, jest ona nam nieodzowna dla naszego życia gospodarczego, ale pomieścimy na niej i drugich.

Handel czeski szedł na morza bez własnej bandery, wbrew przysłowiu, że handel podąża za banderą.

My mamy dziś porty, mamy Odrę i mamy też i flotę. Czesi mają artykuły na eksport, mają i pieniądze. Największy i ekonomicznie najlepszy zysk dają według teorii ekonomii usługi, czyli praca. Przewoząc polskimi środkami lokomocji czeskie towary Odrą na nasze wewnętrzne rynki i przez Szczecin naszą flotą na rynek czeskiego eksportu, uzyskujemy dobra gospodarcze nie niewyoczyć i nie próż przy pracy i małych stosunkowo kosztów paliwa i amortyzacji, nie dając.

Altego powinniśmy już dawno wejść w porozumienie z Czechami, celem wykorzystania naszych możliwości transportu wodnego dla ich towarów.

Musimy wykazać przed traktatem pokojowym, że Odrę wykorzystujemy sami maksymalnie i potrafimy gospodarką na niej oddać usługom sąsiadów, który ich potrzebują, względnie, że potrafimy dla niego stworzyć usługi i nie, niż przesyłanie nas porty Dunaju.

Wielkim przedmiotem do zastanowienia jest Odra. Kapitał dają nasze miasta, porty i przemysł. Czy jednak nie byłoby wskazane zaproś do udziału przemysł i handel czeski. Czy nie byłoby wskazane założyć polsko - czeskiego towarzystwa dla żeglugi i handlu międzynarodowego. Niech Czesi zbudują nam statki i barki. My je przyjmujemy na Odrę, niech pod naszą banderą wożą czeski towar. Będziemy się rozliczać konsumentami. Opłaty za przewóz pokryją koszty flotylli.

Jeżeliby udało się nam zainteresować Czechów Odrą gospodarczo i stworzyć przez nią

międzynarodową drogę gospodarczą, da nam to prócz gospodarczych wyników, także i możliwości polityczne wykorzystania tego faktu. Da nam opinie dobrych gospodarzy danego naszego kraju, zblizy nas do Czechów, da możliwość dalszych korzyści, wynikających z poznania i wzajemnych stosunków.

Drogi wodne i porty walczą o klientów, bo z dróg wodnych i portów może żyć cały kraj. Trzeba imy walkę o Czechów, którzy Odrę pozbawili. Dajmy im strętę, wolnocłową w Szczecinie, dopuścimy ich kapitał do budowy naszej floty. Stworzymy polsko-czeskie przedsiębiorstwo żeglugi śródlądowej i morskiej. Twórzmy wspólnie Towarzystwa handlu morskiego, a wtedy marynarze polscy zwyciężą naszym i czeskim robotnikiem dobro całego świata za pracę ich mięśni i mózgow.

Konsultaty polskie nie staną się tym, czym być powinny, to jest ścieżką faktori i agencji handlu międzynarodowego, a nie dostojnymi urzędniami jak przed wojną. Sieć ich z całego świata sygnalizowałał będzie możliwość dla handlu. Marynarz towar dowiesz, wracając z importem, który wypadnie nam w ten sposób wielokrotnie taniej.

Wojna wprowadziła zamęt w handlu międzynarodowym. Sytuację tę należy wykorzystać, by zdobyć rynek jak najszybciej, zanim zdołabędzie je kto inny.

Spieszmy się zatem. Morze dało nam granicę z wszystkimi kontynentami, granicę nie dzielącą a stanowiącą pomost.

Wejdźmy na śmiało szlany i prężnym krokiem. **Jerzy Koperski**

# Proces Greisera trwa

## Drugi i trzeci dzień rozprawy

**POZNAŃ (PAP).** W drugim dniu procesu, Greiser przystąpił do obrony, polegającej zresztą na uprzedzeniu przeliczeni. Prokuratorzy zawali oskarżenie szereg pytań, zmierzających do ustalenia, jaki był zakres kompetencji, jako Reichsstatthalter (namacalnik Rzeszy), a jednocześnie Gauleiters kraju Warty, przełożony SS i policji w tym okręgu. Oskarżony wyjął się, że stał na czele administracji wewnętrznej. Była mu podległa jedynie ta policja, która dotyczyła administracji ogólnej. Zaprzeczył jakoby stał na czele policji bezpieczeństwa SD i gestapo. Co się tyczy wysiedlenia Polaków z okręgu Warty i osiedlenia w nim Niemców, było to jedynie i wyłącznie dzieło specjalnego komisarza dla umocnienia niemieckiego, a stanowisko to piastował Himmler.

Prokurator w dalszym ciągu pyta Greisera, czy interesował się obywatelami koncentracyjnymi i czy wchodziły one w jego kompetencje. Greiser przeczy temu.

Prokurator pyta czy Greiser był członkiem partii NSDAP od 1930 do 1945 r. i czy znał program partii oraz czy był jego zwolennikiem. Greiser odpowiada, że do partii należał, program jej znał i uważał ją za Hitlera. Natomiast twierdzi, że od chwili wybuchu wojny z programem partyjnym się nie zgadzał.

Prokurator w dalszym ciągu zadaje oskarżonemu pytania, dotyczące celów, które były objęte programem partyjnym. Z pytań i odpowiedzi wynika, że cel bliższy zmierzał do opanowania kraju Warty i ziemienstwa tego kraju przy całkowitym wyłączeniu elementu żydowskiego, cel dalszy to był sławny Lebensraum, który miał sięgać daleko poza Wisłę. Dalsze pytania oskarżyciela zmierzają do ustalenia, czy Greiser podwyższył wiek przy zawieraniu małżeństw dla mężczyzn do lat 28 i dla kobiet do lat 25.

Prokurator udowadnia, że powyższe zarządzenie zmierzalo w prostej linii do wyplenienia narodu polskiego.

Prokuratorzy zgłaszają cały szereg akt i dokumentów. Dokumenty te w jasny sposób uwytkniają kłamstwa Greisera, wykazują jasno i dobitnie, że władza nad SS i policją, wysiedlenia Polaków i osiedlenia Niemców oraz obywateli polskiego były pod bezpośrednim zarządzeniem działania Greisera. Władze administracyjne, których przełożonym był Greiser, same zażądały założenia obozów koncentracyjnych i wprowadzenia sądów doradczych.

Dokumenty mówią o tym, że wykonanie wyroków sądów doradczych zależało bezpośrednio od Greisera, który telefonicznie wyrok taki i ogłosił lub zastrzął. Na wyraźny rozkaz Greisera dokonano egzekucji w Sieradzu i we wsi Mała Górka.

Przed sądem staje następnie szereg świadków, którzy mówią o działalności Greisera na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Greiser, jako prezydent Wolnego Miasta Gdańska, całą swoją działalność zwrócił w kierunku oderwania Gdańska od Polski. Pogwałcił on szereg traktatów, zmierzających w ten sposób do przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

W trzecim dniu procesu Trybunał przesłuchuje świadków, którzy zeznają na okoliczności przesiedlenia dzieci polskich.

Bronisława Ewertowska z Rogoźna mówi o zabraniu jej 7 i pół letniej córki. Dzieci były badane w Urzędzie Czystości Rasy. Ogłębiono je z profilu, badano ich krew. Dzieci o włosach blond i oczach niebieskich były zabierane. Córka Ewertowskiej, w chwili gdy dzieci zabierano, była ciężko chore. Do miszkanu przybył urzędnik niemiecki, sam ubrał dziecko i zaprowadził na dworzec. Dotychczas córka Ewertowskiej nie wróciła. Czy żyje — matka nie wie.

Następnie przewodniczący odczytuje szereg zeznań dzieci lub ich opiekunów. Zeznania ich są zgodne co do sposobu badań na czystość rasy, co do metod postępowania jedna z dziewczyneczek stwierdza, że po przywiezieniu do Niemiec powiedziano do niej, że „Polska skończyła się”.

le się i ma o nie zapomnieć” i dano dziewczęce nowe niemieckie imię i nazwisko. Prokurator odczytuje odpis listu Himmlera do Greisera. Jest to list utrzymany w tonie bardzo przyjacielskim i zaczyna się od słów: „Drogi towarzyszu partyjny”. List jest poświęcony rozmowie ustnej Himmlera z Greiserm i zawiera instrukcję zabierania małych dzieci dobrej rasy i umieszczania ich w schroniskach. Zabieranie dzieci ma być usprawiedliwiane względami zdrowotnymi. Jeżeli dzieci zabrane nie nadawały się do niemieckiego wychowania, należy zwrócić je do rodzin.

Głos zabiera Greiser i stwierdza, że aczkolwiek nie może potępić zeznań świadków, musi przeciwko podkreślić, że jego zdaniem germanizowanie było niemożliwe. Stwierdza, że był przeciwnym tej inicjatywie.

Prokurator znowu przyzywa do wykręślenia tej wypowiedzi. Cytuje rozporządzenie namiestnika z 19 lipca 1941 roku, z którego wynika, że wykonywał wszystko, czego żądał od niego Himmler. Na pytanie prokuratora Sawickiego Greiser oświadcza, że przez swoje 5-letnie działalności na tym terenie udowodnił chociaż (w-

siolał na sal), że był przeciwny germanizacji. Miał jedynie na myśli trzecią i czwartą grupę Volkslisty.

Prokurator przytacza odczyt Greisera, wygłoszony w Kilonii 10 czerwca 1942 r. Jedną z тез odczytu było, iż znaczenie kraju Warty oznacza, że żaden inny naród prócz narodu niemieckiego nie ma prawa tu mieszkać.

W dalszym ciągu zeznają świadkowie, którzy mówią o brutalnym obchodzeniu się Niemców z robotnikami polskimi.

Następnie rabunek cudzego mienia zostaje zilustrowany zeznaniami świadka Czesława Stanisławskiego, kierownika winiarni znanego hotelu „Bazar”.

Na zakończenie posiedzenia prokurator Sawicki wskazuje na czysto ilustracyjny charakter, jaki posiadają zeznania świadków. Mają one oddać specyficzną atmosferę panującą w czasach rządów Greisera. Dr Sawicki przypomina Greiseroi jego koncepcję polityczną „Ostrumau”.

Teren ten mógł zamieszkiwać tylko jeden naród, a mianowicie „narod panów”. Polak może być tylko parobkiem na tej ziemi.

## „MANCHESTER GUARDIAN” O SYTUACJI W PALESTYNE

**LONDYN (PAP).** Dziennik liberalny „Manchester Guardian” w sobotnim artykule wstępny pisze m. in.: „Wrażliwy umysł z trudnością mógłby wyobrazić sobie większą katastrofą od tej, że Wielka Brytania, autorka deklaracji Balfoura i założycielka narodowej siedziby żydowskiej, jest obecnie prawie w stanie wojny z Żydami w Palestynie”. W dalszym ciągu dziennik określa Żydów palestyńskich a „terror” i „provokacje”, pisze o „skrepowaniu ruchu syjonistycznego” i nawet dopatruje się „nowego ducha w narodowej siedzibie żydowskiej — ducha zbliżonego do tego, jaki panował w Niemczech hitlerowskich”. „Manchester Guardian” przewiduje jednak, że dopóki imigracja żydowska będzie zabroniona, dopóty będzie trwał żydowski ruch oporu w Palestynie. Stłumienie tego ruchu silnie wymagałoby długiej i krwawej walki. Rząd brytyjski musi więc zastosować politykę, która w pewnej mierze zaspokoi aspiracje żydowskie. Dziennik proponuje rozwiązanie kompromisowe, wobec jednoczesnego rozpoczęcia wojny, że zoferowanie schronienia chociażby 25 tysiącom Żydów europejskich zahamowałoby krytykę jakie słychać w związku ze sprawą palestyńską w różnych krajach, m. in. w Stanach Zjednoczonych.

# Z towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie

**LONDYN (PAP).** Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie urządziło akademię na cześć nowej demokratycznej Polski w wigilię „Victory day” — parady zwycięstwa aliantów zachodnich w dniu 8 czerwca br. Akademia odbyła się pod hasłem: „Hold naszym pierwszemu sołtyskowi”. Towarzystwo Przyjaciół Polski do którego należy szereg wybitnych osobistości brytyjskich, postawiło sobie za cel szerzenie w społeczeństwie brytyjskim przyjaźni angielsko-polskiej.

Uroczystość otworzył członek parlamentu brytyjskiego John Mack, pierwszy parlamentarzysta brytyjski, który bawił w Polsce po jej

wyzwoleniu. Nawigując do swej niedawnej wizyty w Polsce mówca oświadczył, że chce przedstawić swe własne postzeżenia, nie zaś wiadomości z drugiej ręki czerpane ze złośliwych sprawozdań reakcyjnych dziennikarzy zagranicznych. Poseł Mack zaznamił zebranych z całokształtu sytuacji w Polsce i reasumując stwierdził, że rząd demokratyczny będący dziś w Polsce u władzy pracuje wyłącznie dla dobra Polski.

Drugim z kolei mówcą był major Edelman, który odbył właśnie podróż do różnych państw europejskich a między innymi i do Polski. Podkreślił on niewymowne zniszczenia i ofiary,

jakie Polska poniosła w tej wojnie, oraz stwierdził, że zapal i poświęcenie ludności polskiej pracującej dziś nad odbudową kraju przechodzi ludzkie pojęcie. Polska — cignął głosem — pragnie pokoju dla swej odbudowy i chce żyć w zgodzie ze wszystkimi narodami. Podstawa i gwarancją tego pokoju jest dla Polski przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Obecne zachodnie granice Polski są jej nieodwzajemnione i zabezpieczają spokój od strony Niemiec. Zmiany jakie zaszły w Polsce po jej wyzwoleniu — to olbrzymia bezkrawka rewolucja społeczna i gospodarcza, to postęp ku któremu wiele innych narodów Europy dopiero zdążyło. Poprzez swą krew i pracę Polska do wiodła swego charakteru i może być pewna, że nie tylko utrzyma ten pokój, który jest dzisiaj tak jej potrzebny, ale sama stanie się jego ostoją. Z tej Polski, która się dziś buduje — zakończył swe przemówienie major Edelman — może być dumny każdy Polak.

Następnie przemawiał znany członek Partii Pracy Ziliacus. Popęgił on ostro koncepcje polityczne Churchill'a oraz jego „zażądanie i niepożycytne ataki na dzisiejszą rzeczywistość polską”. Atakując rząd polski Churchill usiłuje zamącić stosunki między wschodem i zachodem. Dalej mówca charakteryzował wewnętrzną sytuację polityczną w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej stwierdzając, że ujawniające się tam dążenia do tworzenia bloków wyborczych podyktowane są koniecznością życia wynikającą z gromnego zniszczenia tych krajów przez wojnę, jak długo bowiem nie odzyska się równowagi gospodarczej, tak długo nie można pozwolić sobie na małe partyjne rozgrywki polityczne. Jest to prawda tak oczywista, że powinna być zrozumiana przez każdego, najbardziej zaś przez socjalistów innych krajów.

Na zakończenie mówca podkreślił z naciskiem, że myli się ten, kto przypuszcza, iż Wielka Brytania wyruszyłaby znów na wojnę, aby „wysuwać się kapitalistom amerykańskim, którzy woleliby mieć u władzy w Europie reakcjonistów i fałszywych popieranych wawnie przez Herarda Anglię wojny nie chce i na wojnę nie pójdzie!”

# Belgia i Holandia nie wierzą Niemcom

**BERLIN (ZAP).** Komisja dla spraw zagranicznych belgijskiego senatu rozpatrywała sprawę, wynikającą ze stosunku sąsiedzkiego z Niemcami. Wobec dowiadaczki ubiegłych wojen komisja uważa za wskazane, ażeby Belgia porozumiała się z Holandią na temat możliwości zawarcia układu dwójstronnej pomocy na wypadek agresji niemieckiej. Senatorowie belgijscy są zdania, że traktat pokojowy powinien Niemcom uniemożliwić utworzenie nowej siły politycznej i militarnej. W wypadku, gdyby Zagłębie Ruhry i Nadrenia nie miały być oddzielone od Niemiec, komisja senatu belgijskiego poleca ministrowi spraw zagranicznych przedłożyć konferencji paryskiej

opinie, że Zagłębie to i Nadrenia winny być poddane międzynarodowej kontroli. Dla zabezpieczenia spokojnej przyszłości, bez względu na to, jakie będą przyszłe Niemcy, Belgia winna rozważać współpracy z Anglią, tak ażeby Anglii można było uważać za twierdzenie, w której Belgia miałaby możliwość ograniczenia swoich zapasów i rezerw.

Minister spraw zagranicznych podniósł również sprawę utworzenia bloku zachodniego. Nie widzi powodów, ażeby to co było możliwe we wschodniej Europie, gdzie Związek Radziecki zawarł układy wzajemnej pomocy z sąsiadującymi państwami, nie było możliwe na zachodzie.

# Niepokoje w Indach

**LONDYN (PAP).** Agencja Reutersa donosi z New Delhi, że partia kongresowa postanowiła odrzucić plan brytyjski z dnia 16 czerwca skierowanego do Indach. W sprawie konstytucji dla Indii, o której była mowa w oświadczeniu brytyjskim z dnia 16 maja, partia kongresowa nie powzięła jeszcze decyzji. Przeszkodę stanowią instrukcje wydane przez gubernatora Bengalu, w myśl których wybory do zgromadzenia konstytucyjnego nie miały odbywać się w pewnych grupach prowincji. Zdaniem kongresu, prowincje muszą pierwsi swobodnie zdecydować, czy pragną przyłączyć się do wyznaczonych grup.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że policja użyła broni w celu rozproszenia

tłumów, biorących trzeci dzień udział w demonstracjach w Madrycie przeciwko przewidywanemu kongresowi Pandit Nehru. Z powodu uszkodzenia torów kolejowych w pobliżu miasta zostały zatrzymane na przeciąg 4 godzin. 2 osoby zostały zabite przez policję, a 2 odniosły rany. Główny dyrektor przedziałni w Madrycie, sir James Borm został ranny w samochodzie przy odjeździe z przystanku kamieniami. Aby rozproszyć tłum w pobliżu fabryk, policja użyła gazów łzawiących.

Na skutek zażół, w całym mieście wprowadzono godzinę policyjną. Ulice miasta opustoszały. Uzbrojone grupy napadają na przechodniów.

# Premier Nagy omawia zagadnienia Transylwanii

**LONDYN (PAP).** Premier węgierski Ferenc Nagy w czasie konferencji prasowej, która odbyła się w Londynie, na krótko przed wyjazdem premiera do Paryża, oświadczył, że Węgry mają zamiar przedłożyć sprawę Transylwanii konferencji pokojowej w Paryżu.

Nagy zaznaczył, że sprawę tę rozpatrywają już w ubiegłym miesiącu ministrowie spraw zagranicznych i postanowili pozostawić całą Transylwanię w granicach Rumunii. Skonwulsię węgierską co do Transylwanii zostało omówione przez premiera podczas jego ostat-

niej wizyty w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie. Zdaniem premiera, rząd Stanów Zjednoczonych — jeżeli sprawa zostanie poruszona, zastanowi się nad nią ponownie. Zaznaczył on również, iż ma nadzieję, że wyjaśnienia, udzielone premierowi Attlee wspania na stanowisko rządu brytyjskiego w tej sprawie. Premier Nagy oświadczył, że oprócz sprawy Transylwanii powoływany w Londynie szereg kwestii gospodarczych, między innymi umorowanie stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Węgrami.



30) Tymczasem atmosfera przedpowstańcza rosła z dnia na dzień. W skłonnej do plotek stolicy już na tydzień przed 1 sierpnia zaczęły krążyć wieści, że „komuniści szykują się do zamachu stanu”. Panikę w komendzie AK wywołał rozkaz gen. Skokowskiego z Polskiej Armii Ludowej, podpisaný jego nazwiskiem, w którym demaskuje on sanacyjne kierownictwo AK i wzywa oficerów do wstępowania do formacji demokratycznych.

Z blisko dwuletniej perspektywy, wydaje się niewątpliwe, że wyznaczenie przedwczesnego terminu powstania, wynikało nie tylko z powodu zwykłego fuzuszerstwa panów kawalerzystów z komendy AK, ale przede wszystkim z powodu strachu przed utratą „szansy historycznej” w wypadku uprzedzenia ich przez inną formację wojskową.

Tylko takim stanem psychicznym dowództwa AK i słabością inż. Jankowskiego można wytłumaczyć fakt wyznaczenia godziny W na 5-tą popołudniu, dnia 1 sierpnia. Kiedy Bór-Komorowski zaproponował taki termin inż. Jankowskiemu, ten akceptował go, nie komunikując się nawet z Komisją Główną Rady Jedności Narodowej.

### Godzina W

W ostatnich dniach lipca wyjechał z Londynu do Moskwy B. Mikołajczyk, przedstawiciel chłopstwa polskiego w rządzie emigracyjnym, w celu ostatecznego znalezienia platformy współpracy między Polską a ZSRR wogóle, a między rządem londyńskim a PKWN-em w szczególności. Prem. Mikołajczyk przed odjazdem oświadczył, że zgadza się na te rozmowy bez uprzedniego uzgodnienia warunków.

W tym samym czasie AK zarządziło w Warszawie stan pogotowia. Oddziały zostały zmobilizowane i skupione w punktach alarmowych. Młodzież, zebrana w lokalach konspiracyj-

nich kipiała z niecierpliwości, rwać się do walki, jak się zdawało ostatnie, że znieznawidzonym okupantem. Na ulicach dochodziło do niepotrzebnych starć. Parę lokali zostało wykryte i zlikwidowane przez żandarmerię. Warszawę zaczęły oblegać pogłoski o powstaniu, przy czym jako pierwszy termin podawano piątek 28 lipca, drugi — niedzielę 30 lipca Niedotrzymanie tych dwu terminów wzbudziło pewną niewiarę w terminy dalsze. To też pierwsze strzały, które rozległy się na Żoliborzu w dniu 1 sierpnia o godz. 15, a w innych dzielnicach o godz. 17 zostały przyjęte przez ludność, jako jedna z niemieckich akcji pacyfikacyjnych.

Ludność była zupełnie nieprzygotowana na ten termin. Większość pracujących znajdowała się zdala od swych domów. W rezultacie przeważająca ilość rodzin została rozbita już w momencie wybuchu i odcięcia od zapasów żywności i ubrań. Odbiło się to fatalnie w dalszym przebiegu powstania zarówno pod względem psychicznym jak i ubraniowym. Tym tłumaczy się również fakt, że duża część ludności wyszła z Warszawy w zimne dni jesienne w letnich ubraniach, które miała na sobie w momencie wybuchu powstania.

Powstanie rozpoczęła Armia Krajowa bez zawiadomienia innych organizacji wojskowych jak AL i PAL. Również nie wszyscy członkowie AK byli poinformowani o godzinie W, co wskazuje na to, że grupa kierująca w AK od razu chciała mocno uchwylić ster powstania w swoje ręce nie dopuszczając do głosu ewentualnych konkurentów. Zaskoczenie to wywarło decydujący wpływ na całe oblicze powstania, które rozwinęło się całkowicie jedynie na terenie powiatu WAK, to jest w dzielnicach zamieszkałych przez mieszczaństwo i biurokrację, a więc w Śródmieściu, na Żoliborzu i na Mokotowie.

# Budapeszt — miasto fantastycznej waluty

(SAP) Nowocześnieść miłokata Horthy, przeinaczej Dunaj między Buda a Pestem, wybudowano przed wojną kosztem 10 milionów pengó. Teraz, chociaż słońca to brzmi imponująco, stanowi cenę dobrego posilku w porządnej restauracji w Pecznie. Na Vacu utca, ulicy eleganckich sklepów, skórzana torebka kosztuje 65 mil. pengó, czyli więcej niż łączny koszt słynnych 5 mostów Budapesztu.

Te oszałamiające cyfry dają pewien obraz inflacji, ogarniającej Węgry, jak tornado. A ponieważ szal ten wzrasta z dnia na dzień, Węgry, pobici w wojnie, skomponowani i niezgodni w czasie pokoju, stoją przed rozpaczą i katastrofą. W Budapeszcie widzimy wszędzie wzmagający się chaos, głód, nędzę oraz, gorączkową chciwość handlarzy z czarnego rynku, zbierających nielegalne zyski.

## PAPIER MA WIEKSZĄ WARTOŚĆ OD BANKNOTU

Pierwszego dnia pobytu w Budapeszcie, uprzedziłem kelner węgry bawiarzy tam Anglikom oanknot 100-pengowy, niedługo przedstawiający wartość pięciu funtów. Teraz jest to tylko kawałek papieru — powiedział ze śmiechem — lecz proszę zachować to na pamiątkę, to jest piękny rysunek naszego zamku, obecnie zniszczonego.

Czyniz ten jest typowy. Ludzie mówią, że 1 pengó jest mniej wart od papieru, na jakim jest drukowany. Jedyną walutą jest obecnie dolar amerykański. W sklepach rzadko kiedy podają ceny w węgierskiej walucie, a prawie wyłącznie w dolarach.

Dla cudzoziemca, pragnącego luksusowych artykułów, Budapeszt jest rajem. Trzeba mieć tylko dolary dla pełnego wykorzystania sytuacji, jaką stwarza kurs wymiany. Brytyjska waluta jest niemal bez wartości. Za funt liczą jednego dolara. Jedynie na mocy specjalnego układu między rządami brytyjskim i węgierskim, brytyjski personel w Budapeszcie otrzymuje za funty pengó po przystożym kursie. Skłonił się także, że gdy np. jednego dolara był wart nie więcej niż 3 miliony pengó, to pięciu dolarów kosztują 7 milionów. Jeden z Anglików popłacił ten błąd, że na raz zmienił całą swoją gotówkę. Wreżono mu 760 milionów pengó, musiał zatem pożyczyc wózek, by pieniądze przemieścić do samochodu. Nado mu stało wszystko wydać jak najprędzej, żeby nie ponieść straty na zmieniającym się kursie.

Za dolary można kupić dostownie wszystko i jeszcze na tym zarobić, sprzedając nabyte przedmioty z zyskiem gdziekolwiek bądź w Europie, czy Wielkiej Brytanii. Węgry porażają się w bagnie korupcji, tylko kupcy tuczą się kłębami innych.

Do obecnej chwili rząd węgierski nie jest zdolny użycić nic więcej ponad drukowanie coraz większej ilości banknotów. W czasach normalnych za funt płaciło się 20, a za dolara 5 pengó. Obecnie najmniejszą monetą obiegową jest banknot 10 000 pengowy i można go co najwyżej dać jako jalmuznę żebraczce, lub napikiec dorozę, otwierającemu drzwi. Jeżeli spadek wartości będzie postępował ciagle równie szybko, stawki te trzeba będzie podwoić. Cena biletu tramwajowego i gazety wynosi 20 000 pengó. W grudniu rząd wydał banknoty po milionie pengó, a za ledwie 50 mil. pengó w obiegu, pod prasę były banknoty wartości 10 milionów pengó.

## CZARNA GIEŁDA

Kupców tak zdruzdło dodawanie zer na końcu cen, że zaprzestali ich podawania. Wystawione towary oznaczają się numerami, a w rogu okna jest wypisana na maszynie lista z bieżącymi cenami, odpowiadającą danym artykułom. Lista

## PRZEDSTAWICIELE GŁ. KOM. ORG. II ETAPU WYŚCIGU PRACY U. MIN. MATUSZEWSKIEGO

WARSAWA (PAP). Minister Informacji i Propagandy ob. Stefan Matuszewski przyjął przedstawicieli głównego Komitetu Organizacyjnego II-go Etapu Młodzieżowego Wycisgu Pracy, ob. W. Olepiek — przedstawiciela KCZZ, M. Matyjaszewskiego — przedstawiciela ZWM, W. Nowickiego — przedstawiciela OM TUR i K. Gaszewskiego — przedstawiciela naczelnictwa ZHP.

Przedstawiciele organizacji młodzieżowych i sekcji młodzieżowych związków zawodowych przedłożyli ob. Ministrowi projekt inicjatywy zorganizowania młodzieżowego wycisgu pracy, wysunięty przez młodzież pracującą województw: łódzkiego, śląsko-dąbrowskiego i Dolnego Śląska.

Podjęli w chwili obecnej „Wycisg Pracy”, młodzież robotniczy i ludności pragnąca zatrudnienia w ten sposób swoją postawę wobec Głosowania Ludowego przez zorganizowanie tej akcji, która dla nie mających ze względu na wiek prawa głosu będzie formą odpowiedzi trzy razy „tak” na pytania, zawarte w referendum.

Ob. Minister, po dokładnym zapoznaniu się z planem akcji, wyraził dla niej pełne uznanie, przyrzekając jednocześnie przedstawicielom Głównego Komitetu Organizacyjnego II-go Etapu Młodzieżowego Wycisgu Pracy udzielenie jak najdalej idącej pomocy.

## M/S „Batory” powraca do Polski

Starania o odzyskanie statków polskich, przyznanych Anglii i ZSRR

WARSAWA (SAP). Dzieciłi staraniom Polskiej Misji Morskiej, rząd włoski zdjął sekwestr z polskiego statku M/S „Batory”.

M/S „Batory” remontuje się obecnie na stoczni w Antwerpii. Po zakończeniu remontu powróci on do Polski w dniu 14 września rb., a w dniu 24 tegoż miesiąca wyruszy do Nowego Jorku, wznowiając normalną komunikację pasażerską między Polską i Ameryką Północną.

Równocześnie Polska Misja Morska odnalazła zagrabione przez Niemców polskie statki S/S „Lewant II”, przemianowany przez Niemców na S/S „Hermann Wiseman”, a obecnie przejęty przez Anglię jako „Royal Harold”, S/S „Lewant III” jako „Gustaw Nachtigal” i „Biel-sko”, nazwany „Munchen” — przyznane w ramach podziału floty niemieckiej ZSRR.

Polska Misja Morska czyni obecnie starania o ich zwrot.

ta ulega zmianie raz lub dwa razy dziennie. Zakupy trzeba robić przed jedenastą rano, tak rzadko zaufani. Jeżeli ktoś chce kupić zegarek, sprzedawca porozumiewa się w kasię sklepik, przez telefon dopiero podaje cenę. Telefon ten stanowi połączenie z czarnym rynkiem, gdzie ustala się kurs dolara. Operacji tej dokonywano się na ulicy koło zombardowanej giełdy, w małych, szepejących grupkach, w sposób konspiracyjny. Narady trwają do 11-ej. Potem niektórzy czarnogeldziarze odjeżdżają i podają ostatni kurs dolara sklepom i urzędom. W południe całe miasto wie dokładnie jaki jest kurs dolara w danym dniu.

## RZYWCZYNY INFLACJI...

Jedynie zamykając oczy można uciec od widoku katastrofalnych skutków inflacji w Budapeszcie. Nic nie może zatuszować nędzy widocznej na ulicach. Niemniej w dyskusjach nad przyczynami inflacji panuje wielka rozbieżność poglądów. Na ogół winę przypisuje się następującym czynnikom:

1. Prawdziwa inflacja zaczęła się po skonfiskowaniu przez Niemców węgierskiego złota. Pozostały tylko monety obiegowe, a stabilizacja zależy od wielkiej zagranicznej pożyczki.
2. Anglii i Amerykani popierają inflację, aby wywołać trudności dla radzieckich władz okupacyjnych.
3. Węgry płacą 90 proc. swego majątku na odszkodowania, a pozostałe 10 proc. na utrzymanie rządu. Ponieważ obecny dochód państwa wynosi tylko 10 proc. inflacja jest nieunikniona.
4. Ceny wzrosły z chwiłą, gdy Anglii i Amerykanie puścili w obieg dolary.

## I JEJ KATASTROFALNE SKUTKI

Jakiekolwiek są przyczyny, skutki są aż nadto widoczne. Sklepy budapeszteńskie zapelnione są luksusowymi artykułami, które niewiele tylko może nabywać. Na ulicach pełno wędniejącej ludności, żebrzącej i kradnącej chleba. W drogich restauracjach, nocnych lokalach — niezliczni uprzywilejowani — kobiety w towarzystwie wojskowych ławią się za dolary. Najbardziej cierpią pracownicy o ustalonych placach. Banki i urzędy ratują ich, dając gorący posiłek w południe. Robotnikom fabrycznym podwajane są z miesiąca na miesiąc płace, tak że obecne przeciętne wynagrodzenie wynosi 16 milionów pengó. Do tego dochodzą „placie kaloryczne” — mąka, cukier i tłuszcz oraz jeden posiłek dziennie.

Żywność jest największą potrzebą i tu właśnie szaleje czarny rynek. Projektowano wprowadzenie racjonowania żywności, na co Węgry się rozśmiesili, twierdząc, że jest wszystko, byle tylko mieć pieniądze.

Czarny rynek żywnościowy mieści się na Muranyi utca. Wnieściszki przynoszą tam swe produkty i handel trwa od rana do wieczora. Tovar przechodzi z rąk do rąk i osiąga coraz wyższe ceny.

Czarny rynek na Muranyi utca i za giełdą wyjątkowo pod niektórymi względami inflację na Węgry. Wykazuje on jak ciemne tło gromadzące pieniądze, tłumaczy przepelnienie restauracji, czynie sklepy. Złe płatne urzędniczy ratują sobie, wymieniając pomiędzy sobą artykuły żywnościowe.

Każdy w głębi duszy jest mocno zaniepokojony. Ale wycięcia z sytuacji nikt znaleźć nie może. (Czaj)

# Młodzież jugosławińska przyjeżdża do Polski aby pracować nad odbudową Warszawy

WARSAWA (PAP). W połowie lipca rb. przyjeżdża do Warszawy Drużyna Pracy złożona z 100 młodych Jugosławiów, aby wziąć udział razem z młodzieżą polską w pracy nad odbudową Warszawy. Jednocześnie grupa 100 młodych Polaków, przedstawicieli wszystkich polskich organizacji młodzieżowych wyjeżdża do Jugosławii, aby w okresie kilku letnich pracować razem z ułożoną jugosławińską nad budową linii kolejowej w Bośni. Linia na trasie Bryczko — Banowic, mająca duże znaczenie dla całego kraju, budowana jest wyłącznie przez młodzież jugosławińską i nosić będzie nazwę „Ślasku młodzieży”. W chwili obecnej praeuje tam około 14 tys. młodzieży zorganizowanej w ochotnicze brygady, składające się z 200 — 250 młodych ludzi, którzy przyjeżdżają z miast i wsi wszystkich republik Jugosławii. Praca nad budową tej linii kolejowej idzie w tak szybkim tempie, że projektuje się już nowe zadanie dla młodzieży jugosławińskiej, a mianowicie budowę autostrady między Zagrzebiami a Belgradem.

Wymiana młodzieży polskiej i jugosławińskiej do zadań przy odbudowie kraju, którą obecnie organizuje Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Jugosławińskiej, jest realizacją licznych

uchwał kongresów i zjazdów młodzieży obu narządów, które domagały się nie tylko współpracy na polu walki o prawa młodzieży, wspólną kulturalną i sportową, lecz także udokumentowania wspólnych ideałów w budowie powojennej. Nie tylko młodzież, ale wszyscy mieszkańcy stolicy Polski przyjmą serdecznie młodzież jugosławińską, która wspaniałą walką w okresie wojny o ideały postępu i wolności, a dziś konstruktywną pracą — zdobyła uznanie całego świata.

## RZEMIOSŁO POLSKIE NA KONGRESIE W BYDGOSZCZY.

Dnia 4 lipca rb. w Bydgoszczy odbędzie się Kongres Rzemiosła Polskiego z okazji otwarcia wystawy Rzemiosła Polskiego na uroczystościach 600-lecia m. Bydgoszczy. Izba Rzemieślnicza m. Wrocławia urządza na wystawie własne stoisko, celem wystawienia specjalnych okazów sztuki rzemieślniczej, apelując zarazem do wszystkich cechów miasta Wrocławia o wzięcie czynnego udziału w Kongresie i na Wystawie.

## Z wydawnictw

Zygmunt Izdebski: Rzeka Odra — zagadnienie prawa narodów, Katowice 1946, s. 38, cena zł 40,— (Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Seria: Polski Śląsk).

W zwyciężym ujęciu prawnym autor omówił zasadę wolności żeglugi rzecznej, ustaloną w doktrynach i normach międzynarodowego prawa rzecznej. Na tym tle scharakteryzował sytuację prawą rzeki Odry, powstałą po pierwszej wojnie światowej. W Wersalu Odra została umiędzynarodowiona i oddana pod zarząd Komisji Międzynarodowej utworzonej z przedstawicieli siedmiu zainteresowanych państw. W dalszych rozważaniach Izdebski zwrócił uwagę na postanowienia konwencji barcelońskiej z roku 1922, rozwijające zasadę wolności żeglugi rzecznej w sensie rozszerzającym, poruszył sprawę prawoboznych dopływów Odry i wnikliwie na tym tle konfliktów oraz podkreślił wagę prawnego pojęcia rzeki granicznej. Naświetlając od strony prawa międzynarodowego sytuację Odry w okresie powojennej i biorąc pod uwagę obecny rzeczywisty stan, autor nie ograniczył się do rozważań prawnoteoretycznych lecz wyciągnął z nich doniosłe wnioski o charakterze politycznym. Autor wyraża przekonanie, że definitywne uznanie zachodniej granicy polskiej nad Odry i Nysą Łużycką winno doprowadzić do przekreślenia powojennej formy prawnych i ustalenia Odry za polską rzekę narodową, która w stosunkach polsko-niemieckich nie może stanowić żadnej granicy naturalnej.

Praca dra Izdebskiego ukazała się bardzo na czasie i winna być uprzejmie i spopularyzowana w najszerszej opinii publicznej.

## RYDZ-SMIGLY ZATOPILI SZABLĘ W STAWIE PODCZAS UOICEPKI DO ZALESZCZYK A BULAWĘ PORZUCIŁ W PALACU

LUBLIN (SAP). W okolicy Labartowa (pod Lublinem) znajduje się stary staw, wybudowany na początku 17 wieku przez biskupa Firleya. W tym palacu zatrzymał się w września 1939 r. Rydz-Smigły w czasie swojej słynnej rejtajerdy do Rumunii via most w Zaleszczykach. Z okresu jego dwudniowego pobytu w palacu Firleyowskim wyszły obecnie na jaw ciekawe szczegóły. Ob. jak opowiada była służba pałacowa, Smigły pozostawił w palacu swoją bulawę marszałkowską, w stawie zaś własnoręcznie zatopił polączaną szablę, ofiarowaną mu w swoim czasie przez Piłsudskiego.

Niemcy, dowiedziawszy się o tym, przez długi czas poszukiwali tych insygnii marszałkowskiej władzy. Ale na próżno. Później szablę wyłowili ze stawu miejscowy rybak. Bojąc się konsekwencji, oddał ją Niemcom, którzy z kolei zawieźli ją do Berlina i podarowali Hitlerowi. Szabla Rydza-Smigłego aż do upadku stolicy Rzeszy ozdabiała gabinet „brunatnego wodza” i dziś leży prawdopodobnie pod gruzami Reichskanzlei.

Los bulawy nie jest znany. Istnieje przypuszczenie, że została zakopana w parku pałacowym przez b. właścicieli majątku, przebywających obecnie za granicą.

# KACIK MODY

Zbliża się pora masowych wyjazdów na urlopy i wakacje, jedni marzą o spędzeniu lata w górach, szczególnie w malowniczych górach naszych świeżo przyłączonych terenów zachodnich, inni znów pragną nacieszyć się tyle lat niewidzianym, a tak zawsze porwijającym oceanem i morzem, naszym ukochanym Bałtykiem. I tu i tam będziemy się opalać, plażować, kąpać i pływać oraz uprawiać wszelakie sporty na świeżym powietrzu.

Dlatego zawczasu musimy pomyśleć o odpowiednich kosztumach kąpielowych i plażowych. Mężczyzna nie ma z tym wielkiego kłopotu, wystarczy mu zwykłe spodenki kąpielowe, kobieta natomiast myśli o tym, aby nawet i w kostiumie wyglądać modnie, zgrabnie, twarzowo i młodo. Sprawyjąc kostium, kobieta poświęca nie mniej czasu na wybór materiału i fasonu, jak przy sprawnianiu nalegantszej toalety. Kostium kąpielowy nosimy w dalszym ciągu najchętniej z welnianego trykotu, złożony z dwóch części: krótkich spodenków i najróżnorodniejszego fasonu napiersnika.



Przy kostiumach plażowych fantazja nasza nie ma granic. Nosimy z jednakowym powodzeniem krótkie, szerokie, kłozkowe spodenki, oraz długie spodnie marynarskie, jak i suknie plażowe, zapinane z przodu, sztye krojem kłozowym, krótkie do kolan, lub też długie aż po kostki, a wszystkie z materii jasnych, barwnych, deseniowych, zależnie od upodobania. Na zalążkach rysunkach mamy model kostiumu plażowego marynarskiego, złożonego ze spod-



ni, napiersnika oraz zakietnika z granatowo-lub niebieskiego płótna, ozdobionego naszytymi z białego płótna pleszczkami. Kostium bardzo twarzowy i młodzieńczy. Drugi kostium z płótna białego, przybra-

ny kotwicą i pliskami w kolorze czerwonym lub pomarańczowym. Kostiumik dla dziewczynki złożony z dwóch materiałów, gładkie spodenki i opalacz w groszki, piżamka jednolita dla me-

# Rolnik będzie mógł nabyć nawozy sztuczne za zboże

## KOMUNIKAT KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów stwierdza z zadowoleniem, że przede wszystkim dzięki wzrostowi wydajności krajowej, sprowadzaniu importowanych nawozów sztucznych w ramach UNRRA, umowom handlowym i dostawom z tytułu reparacji, Państwo będzie w stanie dostarczać na potrzeby wsi w sezonie jesiennym ponad 300 tysięcy ton nawozów sztucznych.

Po zniesieniu obowiązku świadczeń rzeczowych, rzuceniu na wiesi dużej ilości nawozów — środka produkcji szybko i pewnie oddziałującej na wysokość produkcji, winno się stać ważnym czynnikiem odbudowy rolnictwa.

Ilość nawozów, którą będzie można dostarczyć na wiesi, jest dwukrotnie większa od ilości konsumowanych w sezonie jesiennym w ostatnich latach przedwojennych, a czterokrotnie większa od ilości nawozów zużywanych przez wiesi z wyłączeniem większej wsi.

W obecnym sezonie jesiennym, obok sprzedaży za gotówkę — będzie szeroko stosowana sprzedaż na dogodnych warunkach kredytowych.

Rolnicy będą mogli otrzymać nawozy na skrypty dłużne, płatne bądź w okresie od 3—6 miesięcy, bądź w uzasadnionych wypadkach w okresie do 14-tu miesięcy. Nad całością sprzedaży kredytowej nawozów specjalnie czuwać będzie Związek Samopomocy Chłopskiej.

Skrypty dłużne opłacane będą albo gotówką, albo zbożem.

Przy kredycie od 3—6 miesięcy i przy płatności zbożem, obowiązującą będzie następująca zasadnicza relacja:

za 100 kg azotianu	60 kg żyta
» 100 » saletraku	57 » żyta
» 100 » saletry	64 » żyta
» 100 » wapnanomu	56 » żyta
» 100 » superfosfatu 18%	35 » żyta
» 100 » superfosfatu 16%	29 » żyta
» 100 » siarczanu amonu	54 » żyta
» 100 » soli potasowej 40%	42 » żyta

Przy kredycie do 14 miesięcy obowiązującą stawką w zbożu 15% wyższa.

Przy spłacie należności gotówką rolnik będzie płacił cenę ustaloną obecnie za nawozy z doliczeniem 6% odsetków w stosunku rocznym.

Przy kupnie za gotówkę we wszystkich punktach sprzedaży obowiązywać będą następujące ceny:

za 100 kg azotianu 22%	650 zł
(łącznie z opakowaniem)	
za 100 kg saletraku 20,5%	612 zł
(łącznie z opakowaniem)	
za 100 kg saletry sadow. 15,5%	683 zł
(łącznie z opakowaniem)	
za 100 kg wapnanomu 15,5%	605 zł
(łącznie z opakowaniem)	
za 100 kg superfosfatu 18%	378 zł
(łącznie z opakowaniem)	
za 100 kg superfosfatu 16%	307 zł
(łącznie z opakowaniem)	
za 100 kg siarcz. amonu 21,5%	585 zł
(łącznie z opakowaniem)	
za 100 kg soli potasowej 40%	450 zł
(łącznie z opakowaniem)	

Tak więc jeśli rolnik przed wojną musiał dla

przykładu za jeden quintal 16% superfosfatu oddać od 50 do 60 kg żyta, to obecnie, biorąc pod uwagę aktualne ceny rynkowe za tenże quintal superfosfatu, odda około 15 kg żyta, czyli czterokrotnie mniej.

Przy sprzedaży kredytowej i płatności zbożem, rolnik w roku przyszłym za jeden quintal superfosfatu odda 35 kg żyta, czyli prawie dwukrotnie mniej, niż przed wojną przy transakcji gotówkowej.

W sumie wiesi ma obecnie możliwości zapotrząszenia się w nawozy w ilościach kilkakrotnie większych, niż to miało miejsce w Polsce przedwojennej, oddając zamiast 3—4 razy mniej zboża, niż byłoby to konieczne w innych czasach.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uważa, że Związek Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielczość i organa państwowe zrobią wszystko, by jak największą ilość nawozów sztucznych włączyć do udziału w procesie produkcji jesienną br.

### PÓŁ MILIONA HA ZAORANO NA D. ŚLĄSKU

CIEPLICE (ZAP) — Wg danych Pełnomocnika Akcji Siewnej na okręg Dolnego Śląska obszar siewny w powiatach dolnośląskich został już zasadniczo zakończony.

Ogólnie zarano na Dolnym Śląsku 438.500 ha, z tego w jesieni ub. r. 75.000 ha, a podaż wzmocnionych praprosznych br. ponad 360 tys. ha. Z tego obiektem dotąd ponad 365 ha zbożami jarymi, ziemniakami itd. Główną część praprosznych przydzielono przez Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych traktorzy w ilości 2000 sztuk, które zarowały w różnych powiatach ok. 180.000 ha.

Dużą pomocą w tegorocznej akcji siewnej na Dolnym Śląsku udzielił również stacjonariusz tu jednostki Wojska Polskiego. Specjalnie wydzielone oddziały wojskowe obsiały własnymi siłami ponad 45 tys. ha.

### WYJAŚNIENIA PRZEWODNICZĄCEGO OKRĘGOWEJ KOMISJI GŁOSOWANIA LUDOWEGO

Nr. 13 WE WROCLAWIU  
Obwodowe Komisje Głosowania Ludowego na Dolnym Śląsku winne w następujący sposób odnieść się do Obywateli, którzy jako repatrianci przybędą w terminie od 19 czerwca do 29 bm. włącznie na teren Dolnego Śląska.

Po przybyciu transportu Przewodniczący Obwodowych Kom. lub ich zastępcy winni zwrócić się do kierownika transportu z żądaniem podania listy przybyłych. Jeżeli transport nie będzie rozdzielony do 29 czerwca Obwodowe Komisje winny podobnie jak w szpitalach zorganizować pojęcie z urną do miejsca pobytu repatriantów. Jeżeli transport zostanie rozdzielony do dnia 29 czerwca i grupy poszczególne zostaną rozmieszczone w poszczególnych gminach — inspektor powiatowy Głosowania Ludowego winien osobliście dopinaczką, aby spisy przybyłych do każdej gminy były dostarczone odnośnie obwodowym komisjom i by dzięki temu przybyli repatrianci mieli możliwość głosować we właściwej obwodowej Komisji.

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego zwraca się do Ob. Wojewody Wrocławskiego z prośbą wydania niezbędnych zarządzeń dla Administracji po linii pomocy w umożliwieniu wzięcia udziału w głosowaniu przybyłym repatriantom.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego  
(-) J. Drownowski

# Walka z anarchią drogową

WARSZAWA (SAP). Walczą z anarchią na jezdni i wypadkami spowodowanymi przez nieprzeżeganie przepisów ruchu kołowego, Wydział Ruchu Kołowego r. st. Warszawy wyjednali utworzenie Delegatury Starostw Grodzkich, która załatwia przy współudziale fachowców wszelkie sprawy wykróczek w dziedzinie ruchu kołowego doraznie.

Delegatura dysponuje karami do 10.000 zł, 6 mies. aresztu albo obydwoma karami łącznie. Kary są stosowane łagodnie, gdyż intencją tej instytucji jest uczyć, a nie karać. Jednak w wypadku pijaństwa szoferów Delegatura wydaje organom M. O. dyspozycje osadzenia winnego w areszcie do wytrzeźwienia, a po tym przekazuje sprawę sądom z artykułu 242 K.K., przewidującego więzienie za naruszenie życia ludzkiego na niebezpieczeństwo.

Poniżej podajemy wykaz ukaranych przez Delegaturę Starostw Grodzkich za prowadzenie

samochodów w stanie nietrzeźwym w ostatnim okresie sprawozdawczym:

- 1) Kowalski Roman — grzywną z 1.100 oraz 14 dni aresztu z zawieszeniem na 6 miesięcy;
- 2) Wasilew Władysław — 550 zł i 7 dni aresztu bezwzględny;
- 3) Osiański Józef — 550 zł i 6 dni aresztu bezwzględny;
- 4) Paczowski Henryk — 550 zł i 7 dni aresztu bezwzględny;
- 5) Palmowski Adam — 550 zł i 7 dni aresztu;
- 6) Grabowski Wiktor — 2.200 zł i 14 dni aresztu z zawieszeniem na 6 miesięcy.

Za to samo wykroczenie ukarano dorożkarza, Niedźwieckiego Władysława grzywną 1.100 zł oraz 6 dni aresztu z zawieszeniem.

Ponadto zostali ukarani przedsiębiorcy budowlani za samowolne zamykanie ulic i zagrzewanie chodników: Bieliński Wacław — grzywną z 5.500 i Stefanik Kazimierz — grzywną z 3.800.

# SPORT

## RKS »PAFAWAG« Wrocław — KS »ODRA« Nowa Sól 5:0 (0:0)

W niedzielę dnia 23 b. m. na stadionie RKS „Pafawag” został rozegrany mecz piłki nożnej o wejście do klasy A, między gospodarzami boiska i KS „Odra” z Nowej Sól zakończył jak większość była pewna zwycięstwem „Pafawagu”.

W pierwszych minutach po rozpoczęciu gra wyrównana tocząca się przeważnie na środku boiska. Jednak po „rozgrzaniu” się graczy „Pafawag” zaczyna przeważać, prowadząc atak za atakiem na bramkę przeciwnika. W jednym z tych ataków lewym łącznikowi nadarza się doskonała pozycja do strzału — niestety rozgorączkowany gracz strzela nerwowo i piłka przechodzi nad bramką.

W kilka chwil potem powtarzają się dwa podobne wypadki. Grę utrudnia śliska boiska które rozmożliło od deszczu padającego od kilku dni prawie bez przerwy i który kilka godzin przed rozpoczęciem zawodów dopiero przestał.

Mimo przewagi „Pafawagu”, „Odra” przeprowadza raz za razem niebezpieczne wypadki. W jednym z tych wypadków następuje niebezpieczny strzał na bramkę, którego bramkarz w ostatniej chwili zdolał obronić.

Do końca pierwszej połowy meczu gra toczy się na obydwóch boiskach i daje się zauważyć dużo lepszą grę „Odry” jak na początku.

Mimo dość ostrej gry wynik do przerwy bezbramkowy 0 : 0.

Po przerwie chwilowo inicjatywę przejmują goście. Mimo to „Pafawag” jest częstym gościem pod ich bramką.

W jednym z zamieszaj pod bramką Odry obrońca „robi rekę” za co sędzia dyskuje karnego którego wykorzystuje Pafawag i zdobywa sobie pierwszą bramkę. W kilka minut później Ruszkowski podnosi wynik 2 : 0. Od tej chwili Pafawag jest prawie cały czas pod bramką przeciwnika i gole sypią się jeden za drugim.

AKS FRYBORK — „ZRYW” JELENIA GÓRA 7 : 1 (4 : 1)

Mecz o wejście do klasy A między drużynami AKS Frybork — Zryw Jelenia Góra zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Fryborka, który w obydwóch połowach silnie przeważał.

Trzeciego gola zdobywa Dobrowolski, strzelając wolnego z linii pola karnego w lewy róg. Odra zaczyna opadać na siłach, mimo to przeprowadza dwa śmiałe wypadki lecz bramkarz Pafawagu i obrońca uniemożliwiają zdobyć honorowej bramki.

Czwartą bramkę zdobywa Duda którego mecz pięknie podał Dula. Po czwartej bramce Odra zaczyna ostro grać pragnąc zdobyć przynajmniej bramkę honorową. W krótkie nadarza się sposobność do pewnego strzału — niestety prawy łącznik strzela też kolo słupka lecz nie w bramkę.

W ostatniej minucie przed końcem Kostuj ustawa wynik 5 : 0 dla „Pafawagu”. Piękne zwycięstwo „do zera” Pafawag zawiąduje w dużej mierze bramkarzowi który zasługuje na wyróżnienie jak również prawy obrońca. Słabo w tym dniu grał Pietrzykowski. Bramki strzelił: Duda, Dula, Dobrowolski, Kostuj i Ruszkowski.

U gości na uwagę zasługuje lewoskrzydłowy pomocnik, Bramkarz który do przerwy bronil niezłe, po przerwie bronil słabo. Sędzią jeden z naszych najlepszych sędziów ob. Klepacz.

## Impreza bokserska IKS-u

Dnia 23 b. m. na arenie bokserskiej IKS odbyły się zawody bokerskie pod hasłem „Sukcesu talentów” (jak głosili afisz). Niestety, zawody powyższe nie stały na odpowiednim poziomie z najrozsądniejszych względów. Mamy nadzieję że wkrótce IKS wystawi coś lepszego.

Walki przedstawiają się następująco:

Waga musza: Husanda — Juranowicz, walka nie rozstrzygnięta. Widak słabą technikę obydwóch i brak treningu. Szybko się meczą.

Waga kogucia: Kazanowski — Jedryj. Po pierwszej rundzie Jedryj poddał się. Przeciwnik posiada dość dużą przewagę fizyczną.

Waga lekka: Górski — Rynkiewicz. Walka ostra. Górski doskonale technik wygrywa przed poddanie się przeciwnika w drugiej rundzie.

Waga półciężka: Kubicek — Janik. Kubicek lepszy w zwruciu. Jest to jedna z ciekawszych walk. W drugiej rundzie Kubicek kładzie na deski Janika który nie wstaje.

Waga średnia: Nowakowski — Bekler, walka nie rozstrzygnięta.

## KS Milicyjny — OM TUR Lubin 3:6 (2:3)

W ubiegłą niedzielę na stadionie IKS odbyły się rezerwy eliminacyjne między drużynami OM TUR Lubin i KS Milicyjnym, zakończone pięknym zwycięstwem TUR-u. Zwycięstwo to jest jednym z wielu jakie coraz częściej uzyskują drużyny OM TUR. Należy jednak dodać na obronę KS Milicyjnego że wynik jest trochę za wysoki gdyż silnej przewagi OM TUR-u na boisku nie dało się odczuć. W niektórych momentach gry Milicyjni nawet prowadził. Gra rozpoczęła się

ostriymi atakami Milicyjnego który już w kilka minut po rozpoczęciu zyskuje pierwszą bramkę. W niedługim czasie idzie drugi strzelony przez środkowego gola. U OM TUR-u uświadcznia się słabość obrony i bramkarza. Obrona czasem nie może trafić w piłkę, Milicyjni natomiast całkiem ładnie gra, jedynie atak pusze doskonale okazje do zdobycia bramki.

Gra zaczyna być coraz ciekawsza, gdyż TUR daje do wbić gola.

Udaje się im to w niedługim czasie, przedłuższy aut, półprawy strzela nadzwyczaj mocno gola nie do obrony. Milicyjni znow traci doskonałe okazje do zdobycia gola strzelając dwa razy w górę poprzeczkę. W kilka minut po straceniu przez Milicyjny okazji do podniesienia wyniku, TUR strzela kornera który zostaje dobity głową przez co wynik chwilowo jest wyrównany 2 : 2. Pod koniec pierwszej połowy meczu OM TUR zaczyna dusić bramkę przeciwnika i przed samym gwizdem uzyskuje przewagę 2 : 3.

W ramach rozgrywek eliminacyjnych rozegrany został mecz piłki nożnej między Milicyjnym ze Zgorzeli i Sławą Śląską. Milicyjni mieli możliwość zdobycia nowych dwóch punktów w tabeli rozgrywek.

## Partyzant -- WMKS Pogoń 8:0 (4:0)

KATOWICE. Pierwsze minuty gry nie zapowiadały tak wysokiej przegranej Pogoni. Partyzant przeprowadza co prawda stałe ataki, nie potrafi jednak wykorzystać nie dużej jednak wyraznej przewagi.

Pierwsza bramka pada w 20 minucie zdobyta przez lewego łącznika. W 30 minucie padają do bramki Pogoni aż 4 gole w odstępkach tylko minutowych. Jednym z nich sędzia nie uznaje. Wynik 4 : 0 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Pogoń zmienia trzech graczy, zmiany te jednak nie wpływają w żadnym stopniu na poprawę gry.

Co kilka minut pada gol do bramki Pogoni, która mimo wszystko nie może otrząsnąć się

z przewagi doskonałej drużyny jugosłowiańskiej. W 34 minucie, drugiej połowy gry „Partyzant” ustala wynik meczu na 8 : 0.

Jugosłowianie zdemontowali w Katowicach piękną klasę gry. Pokazali więcej niż to widzieliśmy u Czechów, Szwedów, czy Anglików. Drużyna jugosłowiańska rozegra w Polsce jeszcze kilka spotkań.

PARTYZANT — KS CRACOWIA 4 : 3

Drugi występ doskonałej drużyny jugosłowiańskiej „Partyzant” w Polsce zakończył się nowym sukcesem gości, którzy w niedzielę dnia 23.6 odnieśli w Krakowie zwycięstwo nad KS Cracowia w stosunku 4 : 3 (2 : 1).

## Walasiewi zówna pojedzie do Oslo

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego zwrócił się do ambasady polskiej w Waszyngtonie z zapytaniem, czy Walasiewiczówna zechciałaby przyjechać do Polski,

na kilkumiesięczny pobyt. Walasiewiczówna broniłaby zdobytych w r. 1938 we Wiedniu tytułów mistrzowskich na 100 i 200 m. na tegorocznych mistrzostwach Europy w Oslo.

## Pomorze wygrywa w boksie ze Śląskiem 10 : 6

W Katowicach odbył się mecz bokserski między reprezentacjami Pomorza i Śląska. Śląsk wygrał bez swych doskonałych zawodników, Szczoła i Bazarnika i to z pewnością zdecydowało o wyniku.

Wyniki poszczególnych wagi wyglądają następująco:

Waga musza: Borowicz (P) wygrywa nieznacznie na punkty z Przewdzinskim.

Waga kogucia: Józwiak (P) przegrywa po ładnej walce z mistrzem Polski Gryzowcem.

Waga piórkowa: Kleczkowski (P) wypunktował Wyckia.

Waga lekka: Sowiński (P) bije wysoko na punkty mistrza Polski Komudek.

Waga półśrednia: Wikliński (P) wygrywa nieprzekonywująco z Kuszem.

Waga średnia: Bednarz (P) przegrywa wysoko na punkty z doskonałym Nowarą;

Waga półciężka: Rogowski (P) ulega Badarze; Waga ciężka: słaby Znarzyński (P) wygrywa z bardzo słabym Terminem.

# Z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

## Jelenia Góra

W dniu 21. 6. 1946 powstała nowa komórka PPS przy Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Jeleniej Górze.  
Referaty polityczne wygłosił tow. tow. poseł Biłski i II Sekretarz Gliński. Zarząd wybrano w następującym składzie:  
Przewodniczący — sierż. podch. Małur; Wiceprzewodniczący — plut. Woźniakowski Roman; Sekretarz — Pałka Józef; Skarbnik — kapr. Piętych Feliks; Gospodarz — sierż. Kosiński Aleksander.

W całym powiecie jeleniogórskim powstają komitety obywatelskie głosowania ludowego, których członkami są przedstawiciele partii

politycznych, organizacji społecznych, instytucji kulturalno-oświatowych i różnego typu przedsiębiorstw.

W samej Jeleniej Górze powstały dziesięć komitetów obywatelskich głosowania ludowego. Powołany i miejski komitet partii organizuje referaty na temat trzech pytań postawionych w referendum, oraz współpracuje żywo z pozostałymi partiami bloku demokratycznego w akcji przygotowanej do dnia głosowania.

## Wrocław

Dnia 21 czerwca bm. odbyło się zebranie pracowników Długu na którym referat o Głosowaniu Ludowym wygłosił tow. Drobuch, wiceprzewodniczący OKZZ.

Dnia 22 czerwca odbyło się zebranie tramwajarzy w sprawie Referendum. Tow. Drobuch omówił z zebranymi istotę i treść pytań referendum oraz znaczenie Głosowania dla naszego państwa, narodu i każdej poszczególnej rodziny.

Tegoż dnia odbyło się również zebranie pracowników gazowni i elektrowni. Zagadnienie Głosowania Ludowego omawiane i referowane przez wiceprzewodniczącego OKZZ, znalazło żywy odzew i zrozumienie wśród zebranych.

Wszyscy pójdą dnia 30-go do lokali komisji wyborczych i trzykrotnym „tak” zdecydować o dalszej demokracji naszego zycia.

## Z sali koncertowej

### Koncert symfoniczny

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali teatru Popularnego koncert symfoniczny z udziałem orkiestry Filharmonii Wrocławskiej pod dyrykcją Stefana Stryhly. Program występu obejmował szereg kompozycji o charakterze wybitnie popularnym.

Jakkolwiek wykonanie poszczególnych pozycji programu stało na wysokim poziomie, to jednak melomanom, zainteresowanym muzyką symfoniczną, nasuwały się uwagi dotyczące programu, zwłaszcza refleksji. Dotychczasowa praktyka wykazała, że poważna muzyka orkiestralna odstrasza najszersze sfery społeczeństwa od sal koncertowych. Wierzymy jednak, że usłowania odpowiedzialnych czynników nie pójdą po linii najmniejszego oporu i stopniowo będą nagłaśniać słuchaczy do bardziej wartościowego repertuaru. Zespół orkiestralny w całości brzmiał dobrze, poza drobnyimi zresztą usterkami intonacyjnymi w „Arzewie”.

Do powodzenia prorku przyczynił się również występ deklaratorki Tadeusza Turczyńskiego. Wymieniony z dużą ekspresją recytował „Studentów” Kleszczyńskiego, „Drużarza” Żegadłowicza oraz „Alarm” Sioniewskiego.

Dr. W.

## Z Teatru Miejskiego

W bieżącym tygodniu z dawnego repertuaru powrózone będą dwie sztuki: „Zemsta” i „Mazepa”. Dyrekcja Teatru Miejskiego postanowiła wznówić przedstawienia tych dwóch arcydzieł naszej literatury dramatycznej, celem umożliwienia istotnie jak najszerszym warstwom publiczności oraz coraz częściej przyjeżdżającym do Wrocławia zespołom wycieczkowym użycia tych cennych widowisk. W obu przedstawieniach główne role meskie kreuje Władysław Bracki, znakomity aktor i twórca, który zyskał sobie we Wrocławiu jak najrozsądniejszą i najszerszą publiczność oraz całej miejscowej prasy. Dyrektor Władysław Bracki kończy w bm. swoją u nas gościnę, by rozpocząć występy na innych scenach polskich dokąd go zaproszono. „Zemsta” będzie grana w środę, dnia 25 bm., a „Mazepa” w czwartek, 27 bm. o godzinie 18.30. Będą to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia tych dwóch sztuk, przy czym ceny biletów najniższe od 10 zł — 60 zł.

## XII Wrocławski Czwartek Literacki

We czwartek, dnia 27 czerwca br., o godz. 17, odbędzie się przy ul. Franciszkańskiej 3 (Restauracja Klubowa, koło kościoła św. Doroty i hotelu Monopol) XII Czwartek Literacki Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego, na którym prof. Dr Mieczysław Krutzy wygłosi odczyt pt. „Psychologia a literatura”.

## KONFERENCJA PRASOWA W SPRAWIE OPIEKI SPOŁECZNEJ

Konferencja prasowa, zwolana przez Podkomisję Opieki Społecznej przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej na dzień 24 bm., nie odbyła się.

Przedmiotem obrad miała być sprawa wybitnie trudnego położenia finansowego Instytucji i Zrzeszeń Opieki Społecznej dorobkowej, których zadaniem jest niesienie dorobkowej pomocy masowo napływającym rzeszom repatrianckim ze Wschodu.

Konferencja odbędzie się dnia 27 czerwca o godzinie 10-iej w Wejewództwie, pokój Nr 748, II piętro.

Zwzględu na doniosłość sprawy uprasza się o przybycie w wyżej wymienionym terminie.

## POKAZ LOTNICZY W JELENIEJ GÓRZE

JELENIA GÓRA (ZAP). Aeroklub jeleniogórski przy współpracy Szkoły Szybowcowej w Gronowie urządził pierwszy na Dolnym Śląsku pokaz lotniczy.

Na program imprezy tej złożony jest: loty szybowcowe, pokazowe loty pasażerskie, akrobacje lotnicze, skoki ze spadochronem itp.

# NA DOLNYM ŚLĄSKU

## Aptekarze Dolnego Śląska pracują

Niedawno mieliśmy możność dowiedzieć się wielu szczegółów o tak mało dotąd znanej działalności Dolnośląskiej Izby Farmaceutycznej. Co za miła niespodzianka! Okazuje się, że ci aptekarze nie „zbijają pieniędzy”, jak się utarło opinia niektórych ludzi, ale wręcz przeciwnie — wśród niezliczonych trudności, w walce o zdobywanie coraz bardziej się wyczerpujących środków leczniczych, w paradoksalnych sytuacjach kalkulacyjnych, potrafili jeszcze myśleć o ogóle i wiele ofiarowali na cele społeczne.

Warto więc abymy zapoznali się trochę, choć pobieżnie, z warunkami, w jakich pracują aptekarze i czego dokonali w ciągu tego roku.

Na terenie Dolnego Śląska mamy obecnie uruchomionych pod polskim kierownictwem 162 apteki. W samym Wrocławiu z przedwojennych 71 aptek jest czynnych 20.

Jeśli przyjmiemy, że wartość przeciętna urządzenia jednej apteki (bez środków leczniczych) wynosi około pół miliona zł — to obliczymy wartość majątku zabezpieczonego przez farmaceutów dla skarbni Państwa. Dodajmy do tego bezcenną wartość leków — oto majątek apteczny Dolnego Śląska. Bo Państwo jest właścicielem wszystkich aptek na naszym terenie. Ze 162 kierowników, trzydziestu podpisało umowy dzierżawy. Umowa przewiduje, że stan leków musi być stale wyrównywany. Jeśli zostałyby zużytkowane jakiegoś specyfiku, to dzierżawca musi się postarać, aby w aptece był choć podobny, choć zastępcze, ale o tym samym działaniu. Izba farmaceutyczna ma trzy zadania: wytworzyć lek, przechować i rozdzielić.

Najgorzej i wręcz tragicznie wygląda sprawa wytworzenia. Wtedy czyni tak, wreszcie krople walerianowe — czym ratować nerwy naszych pań i panów, jako brak korzenia waleriany, z którego się to cudowne krople wytwarza.

Brak surowca i fabryki, oto najpoważniejsze trudności produkcji.

Innego rodzaju trudności piętrzą się w dziedzinie handlowej. Środki lecznicze posiadają cenniki i taksy których apteki muszą ściśle przestrzegać. Często się zdarza, że cena hurtowa na jakiś środek jest wyższa, niż aptekarzowi wolno go sprzedać odbiorcy. A ceny samowolnie podnieść im nie wolno.

Wiele innych przepisów i zakazów piętrzą się przed aptekarzem. Szczególnie przed aptekarzem z prowincji, gdzie jest sam i poniekąd doborownie skazuje się na wygnanie.

Nie wolno mu samowolnie opuścić apteki choćby na jeden dzień, bo już jest to uważane za

ciężkie przewinienie. To też obecnie Izba będzie odzwiercała swoich członków aby stała być z nimi w kontakcie.

Wśród wielu wic trudności i kłopotów aptekarz Dolnego Śląska nie tylko pracował, ale i potrafił stworzyć takie dzieła społeczne, jak pomoc w odbudowie Uniwersytetu Wrocławskiego w wysokości 298 tys. zł, ufundowanie stypendium dla studentów farmacji w wysokości 33 tys. zł, całkowite odremontowanie sal wykładowej. Na Pomoc Zimową złożył 54 tys. zł, na Pożytek Odbudowy melniki jeszcze napływają. Dwóch aptekarzy D. Śląska bezimiennie ufundowało jedno stypendium i dziennie daje 5 obiadów niezamierzonym studentom.

Poza tym oddział farmacji przy Uniwersytecie, został otwarty tylko dzięki staraniom i funduszom Izby Aptekarskiej.

Pierwszy rok studiów posiada 87 słuchaczy. Jesienią zostaną otwarte wszystkie cztery saly. Aptekarze wydawnie wspomagają urządzenia duża (wagi, mikroskopy, chemikalia). Duża frekwencja studentów najlepiej świadczy o poziomie, na jakim stoi wydział.

Dużą pomoc i udział w pracach społecznych wnieśli również Izba Katowicka, „Ojcem” wydziału farmakologii jest prof. Baranowski. Przeszłem Izby Farmaceutycznej Dolnośląskiej jest mgr. Obrowicz, wiceprezsem Dr Rajków

ski — abaj niezmordowani rzecznicy spraw farmacji na Dolnym Śląsku.

Podkreślił należy, że specjalnie dzielnie spisuują się liczne kobiety farmaceutki. Postawą swoją przyczyniły się do realnych korzyści dla Państwa.

Protektorem farmaceutów i Izby jest Ministerstwo Ziemi Odzyskanych, które rozumiejąc, że aptekarz musi być związany z apteką, szło im na rękę w kwestii dzierżawy aptek.

Wielką boleścią Izby jest brak pomocniczego personelu polskiego. To też i w tej dziedzinie postanowiono temu zaradzić, stwarzając kursy laborantów.

Nawiąsem dodam dla chętnych, że personel apteczny jest jednym z najlepiej płatnych, a stosunki między pracownikami i pracodawcami są naderwzajemnie miłe i koleżeńskie.

Tak więc pobieżnie przedstawiamy się sprawy aptekarskie na naszym terenie.

Każdy medal ma dwie strony, więc na zakończenie coś z tej odwrotnej strony: pacjent dostał proszki, nacieranie i pijątki. Gdy po jakimś czasie przychodzi, pyta magister: — No, jakie tam, pomogło?

Panie aptekarku — odpowiada — proszki były dobre, pić nie, a choć tego trzeciego tylko dwie polkąłem — to jednak pomogło!

Bork.

## Turystyka Dolnośląska przed sezonem letnim

JELENIA GÓRA (ZAP). Na odzyskanych obszarach na południowo-zachodniej granicy objełmy w posiadanie potężne masyw górskie Karkonoszy, z bogato rozbudowanymi schroniskami wysokogórskimi oraz leżnymi i wysokowydajnymi urodzajkami i letniskami na podnóżu gór.

Ożywioną działalność prowadzi tu Państwowy Zarząd Zdrojowisk i Uzdrowisk, Dolnośląskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Dolnośląskie Towarzystwo Sportowe.

Stan gospodarki turystycznej w Karkonoszach ulega poprawie z każdym dniem. By zapewnić turystom możliwość odbywania górskich wycieczek, uruchomiona została już część schronisk na szczytach Karkonoszy. Pozostałe schroniska wymagają zalusowania znaczących kapitałów i dopiero w miarę możliwości będą oddane do użytku turystów. W Jeleniej Górze, jako bazie wypadowej w Karkonosze i centrum fachu turystycznego, otwarty został

przez Dolnośląskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze „Dworzec Turystyczny”, z biurem informacyjnym, poradnią turystyczną i pokojami gościnnymi oraz wycieczkowymi. Podobne dworce będą uruchomiane w innych miejscowościach stanowiących na pogodniejszej punkty wyjścia w góry, jak w Sklarńskiej Porębie, Karpaczu, Świerdłowie-Zdroju, Dusznikach, Walbrzychu i Kłodzku. Poza tym przewiduje się szereg stacji turystycznych z biurami informacyjnymi w mniejszych miejscowościach. Projektowane jest również uruchomienie stałej turystycznej komunikacji samochodowej do miejscowości turystycznych i letniskowych.

Według przedwojennych danych 80-90% dochodu społecznego w okręgu Karkonoszów dawała turystyka. Te cyfry zmuszają do mobilizacji wszystkich środków, aby stan gospodarki turystycznej utrzymać na dawnym poziomie.

## Z przemysłu dolnośląskiego

BIELAWA (ZAP). W fabryce wyrobów bawełnianych w Bielawie pracuje obecnie ponad 50 tysięcy wrzecion, a w tkalni 24 tysiące wrzecion. W sierpniu s.b. r. produkcja przędzalnicy wynosiła 2.827 kg przędzy, w tkalni 172.145 m tkanin, a w wykończalni 24.384 m. Na dzień 1 czerwca br. notowano następującą produkcję: w przędzalni — 185 tysięcy kg, w tkalni — 1.100 tys. m, a w wykończalni do 2 milionów m. W czasie od połowy sierpnia ul. roku do 1. czerwca br. ogólna produkcja tkanin w fabryce w Bielawie wynosiła 9 mln m materiału.

WALBRZYCH (ZAP). W kopalni węgla „Bolesław Chrobry” wydajność dzienna robotnika stale znacznie wzrasta. Jeśli w styczniu br. wynosiła — 692 kg, to w marcu — 712 kg, a w kwietniu 766 kg. Podobny

wzrost wydajności daje się zauważyć i w innych kopalniach walczyńskich.

OLEŚNICA (ZAP). Ostatnio uruchomiono produkcję obuwia w państwowej fabryce obuwia, która podczas działań wojennych doznała poważnych uszkodzeń. Cofając się wojska niemieckie zniszczyły część budynków fabrycznych, oraz wywoziły część maszyn. Po skonstruowaniu maszyn i uruchomieniu własnej elektrowni oraz warsztatów mechanicznych i stolarskich, jeden oddział fabryki rozpoczął obecnie produkcję 500 par obuwia damskiego i dzieciennego dziennie. W końcu bieżącego roku nastąpi prawdopodobnie uruchomienie nowoczesnego warsztatu technicznego, co pozwoli na podniesienie produkcji do 1.600 par obuwia dziennie.

## KURSY LABORANTÓW APTEKARSKICH

Dolnośląski Okręg Izby Farmaceut. przystępuje do organizacji kursów zawodowych dla laborantów aptekarskich i technicznych. Zgłoszenia przyjmie i informacji udzieli sekretarz Dolnośląskiej Izby Farmaceutycznej, Wrocław, Szewska 19/21 codziennie od godziny 10-jej do 2-jej. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły powszechnej. Po ukończeniu kursu absolwenci zatrudnieni zostaną w aptekach dolnośląskich. (270)

Poszukiwany od zaraz buchalter z kilkuletnią praktyką. Warunki pracy bardzo dobre. Zgłoszenia do Administracji Naprzód Dolnośląskiego. (283)

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PPS, wydaną przez MK PPS Wrocław. Pierścieniak Henryk, Wrocław, ul. Polanowiecka 40. (Nr. 285)

## Pomnij — Niemiec od zachodu, „Tak” — to zwarty front NARODU

REPERTUAR KIN  
ŚLĄSK, ul. Ogrodowa 27, film polski wg. znanej powieści Doległ-Mostowicza „Znachor”.  
WARSZAWA, ul. Fredry 16, „Nr. 217” film produkcji radiotelewidzkiej.  
PIONIER, ul. Marsz. Stałna 71: „Aktorka”, wspaniała komedia muzyczna.  
POLONIA, ul. Żeromskiego 53: „Była sobie dziewczynka”.  
Początek seansów o godz. 15. 17. 19.

Korki maszyny i narzędzia do ich wyrobów sprzedaje i kupuje Krakowska Fabryka Korków 152

# „SPOŁEM”

## Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.

### Oddział we WROCŁAWIU, ul. Kleczkowska 52

podaje do wiadomości:

Zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu ustalony został termin inwentaryzacji w naszych składach w dniach od 24 czerwca — do 3 lipca br. włącznie. W tym okresie biura i magazyny będą nieczynne.



**PAŃSTWOWE  
UZDROWISKA  
DOLNOŚLĄSKIE**

**czynne w 1946 r.**

**zdrojowiska:**  
Cieplice, Duszniki, Kudowa, Łądek, Puszczków, Solice, Wieniec.

**stacje klimatyczne:**  
Bierutówce, Karpacz, Oborniki Śl., Szklarska Poreba

**zakłady leczenia gruźlicy:**  
Jar, Kamienogóra, Korczaków, Krzyżanika.

**Prospekty w Orbisie**